SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 15 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 14.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 559. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zmiana granic wojewódzkich i powiatowych.

Warszawa, 14-1. (AW). Na dzisiejszy dzień zwołano posiedzenie Rady ministrów, poświęcone unormowaniu niektórych zagadnień administracyjnych, przesunięciu granic powiatów i województw.

Emerytura ks. biskupa Bandurskiego.

Warszawa, 14.1 — Prasa sanacyjna wrzawę wielką podniosła, że zasłużony ks biskup Bandurski około tworzenia legjonów Piłsudskiego w r. 1914 dostaje emerytury raptem zł. 26 gr. 71 miesięcznie. W związku z tem Ministerjum skarbu wyjaśnia:

W związku z podanemi przez niektóre pisma wiadomościami, jakoby ks. biskup Wł. Bandurski otrzymał emeryturę w wysokości 26 zł. 71 gr. wyjaśnia się, że zaopatrzenie, przyznane ks. biskupowi Bandurskiemu wynosi 1460 punktów tj. po przeliczeniu i potrąceniu podatku dochodowego **605 zł. 83 gr. miesięcznie.**

W miesiącu listopadzie r. 1926 wypłacono ks. biskupowi Bandurskiemu omyłkowo prócz powyższej kwoty jeszcze kwotę 579 zł. 12 gr. Celem uregulowania tej nadpłaty Izba skarbowa w Warszawie z należnej za styczeń 1927 kwoty 605 zł. 83 gr. potrąciła ową, dodatkowo wskutek omyłki wypłaconą w listopadzie kwotę 579 zł. 12 gr. i przekazała resztującą sumę 26 zł. 71 gr.

Minister Dobrucki objął urzędowanie.

Warszawa, 14.1 (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu przedstawili się nowemu ministrowi oświaty Dobruckiemu wyżsi urzędnicy Ministerjum z podsekretarzami stanu z Łowickiem na czele. Pan minister złożył wczoraj przysięgę na ręce Prezydenta Rzeczpospolitej.

Zmiana przepisów Ustawy antyalkoholowej

Warszawa, 14.1 — W Ministerjum skarbu odbyła się we czwartek konferencja przedstawicieli wydziału wykonawczego Związku inwalidów w osobach pos. dr. Polakiewicza i p. Szymańskiego — z wiceministrem Górą w sprawach złagodzenia ograniczenia ilości wyszynków oraz przepisów określających oddalenia wyszynków od szkół, kościołów, sądów itd. Według dotychczasowych przepisów wyszynki wyrobów alkoholowych mogą być zakładane tylko w odległości 300 metrów od szkół, kościołów itd., co w małych miastach wprost uniemożliwia ich zakładanie, wobec czego inwalidzi nie mogą wykorzystać otrzymywanych koncesyj. Postulaty Związku inwalidów mają być ostatecznie uzgodnione w łonie Rządu.

Ś. † p.

Teofil Wojciech Holewiński

Długoletni kasjer Huty Cynkowej „Paulina" w Zagórzu T-wa Akcyjnego Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, zmarł dnia 12 stycznia 1927 r. przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Wincentego w Dąbrowie nastąpi w niedzielę dnia 16 b. m. o godz 3-ej popołudnin na cmentarz zagórski. Nabożeństwo za spokój Jego duszy odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Zagórzu 271

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Huty Cynkowej „Paulina".

Obrady nad realizacją konkordatu.

CAŁY SZEREG KWESTYJ SPORNYCH BARDZO SKOMPLIKOWANYCH.

Warszawa, 14.1 (PAT) — W czwartek 13 bm. o godz. 5 popoł. odbyła się w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Dobruckiego druga konferencja międzyministerjalna w sprawach związanych z wykonaniem konkordatu.

Przedmiotem obrad były główne kwestje wynikające z treści art. 24 konkordatu. Konferencja ustaliła ogólne zasady i wytyczne, któremi winni się kierować przedstawiciele Rządu podczas narad z komisją papieską w zakresie **zrealizowania postanowień konkordatu.** Wobec tego jednak, że przy interpretacji tych postanowień **wyłania się cały szereg kwestyj spornych bardzo skomplikowanych pod względem** prawnym, a zarazem wchodzących w zakres kompetencyj wielu ministerjów postanowiono na wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych powołać specjalną komisję, któraby kwestje powyższe wszechstronnie zbadała i przygotowała szczegółowe wnioski co do ich załatwienia. W skład komisji pod przewodnictwem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego względnie, jego delegata wejdą przedstawiciele Ministerjum spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, robót publicznych, rolnictwa i dóbr państwowych, oraz Ministerjum robót publicznych i Prokuratury generalnej.

Ostateczne sprecyzowanie stanowiska Rządu w szczegółowych sprawach i sformułowaniu sposobu ich załatwienia nastąpi po zakończeniu prac w komisji, poczem wyniki tych prac zostaną zakomunikowane komisji papieskiej.

Projekt zmiany przepisów przy szacowaniu ziemi

W ZWIĄZKU Z WYKONANIEM REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 14-1. (PAT). Dnia 14 stycznia br. rozpoczęło się pod przewodnictwem ministra reform rolnych prof. dr. Staniewicza posiedzenie głównej komisji ziemskiej. Na porządku dziennym umieszczona była sprawa przeprowadzenia **niezbędnej zmiany w przepisach obowiązujących przy ustalaniu wartości nieruchomości dla opłat podatku majątkowego, mającą zastosowanie przy szacunku gruntów, budowli, drzewostanu i wód, ulegającemu przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej.**

Posiedzenie otworzył minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz, udzielając głosu głównemu referentowi Korwinowi Piotrowskiemu, naczelnikowi wydziału prawnego Ministerjum reform rolnych, poczem uzupełniający referat wygłosił radca Ministerjum reform rolnych p. Rybicki. Następnie wypowiedzieli swoją opinję przedstawiciele sfer bankowych i rolniczych zaproszeni na posiedzenie w charakterze rzeczoznawców. Po krótkiej naradzie komisja postanowiła odroczyć posiedzenie w celu szczegółowego zaznajomienia się z opinją rzeczoznawców. Przebieg posiedzenia był stenograficznie spisany i rozesłany członkom komisji.

Tajny komitet rządzi Litwą.

SENSACYJNE WIADOMOŚCI O UKRYTEJ DYKTATURZE WOJSKOWEJ.

Ryga, 14.1 (A.W.) — **Rozeszły się tutaj sensacyjne wiadomości o istnieniu na Litwie tajnego komitetu wojskowego, złożonego z 5 oficerów, w rękach których znajduje się faktyczna władza na Litwie. Między komitetem a rządem Waldemarasa zachodzą poważne różnice, albowiem komitet domaga się wprowadzenia na Litwie dyktatury wojskowej. Komitetowi temu przypisuje się wykonanie wyroku na 4 komunistach, czemu podobno sprzeciwiał się prezydent Smetona. Komitet ten sprzeciwia się również prowadzeniu rokowań rządu z mniejszościami narodowemi.**

Niepowodzenie misji dr. Curtiusa.

PRZESILENIE RZĄDOWE W NIEMCZECH TRWA NADAL.

Berlin, 14-1. (AW.) Misja dr. Curtiusa (niemiecka partja ludowa) utworzenia rządu centrowego z orjentacja na prawo, rozbiła się definitywnie. W kołach parlamentarnych oczekują lada chwila zrzeczenia się dr. Curtiusa jego zadania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, misja utworzenia rządu powierzoną będzie leaderowi centrum dr. Marxowi, który utworzyłby gabinet mniejszości parlamentarnej, złożony z centrum, partji ludowej i demokratów. W razie gdyby ten rząd został obalony przez parlament, prezydent Hindenburg podpisałby niezwłocznie dekret o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów.

Bezrobocie znów wzrosło.

Warszawa, 14.1 — W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, tj. od 1 do 8 stycznia, liczba bezrobotnych w całem państwie **wzrosła o 6,759** i wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego **242,816 osób.**

Bezrobocie wzrosło w przemysłach: budowlanym o 1,259 osób, włókienniczym o 323, metalowym o 250 i górniczym o 76, pozostałe zaś kategorje (głównie robotników niewykwalifikowanych) o 5.071 osób. Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło natomiast w hutach metalowych o 31 osób i szklanych o 14, nadto w grupie pracowników umysłowych o 175.

Na terenach PUPP Budgoszcz bezrobocie wzrosło o 800 osób. **Sosnowiec o 758**, Łódź o 321. Górny Śląsk o 153, Białystok o 132.

Min. Niezabytowski przeciwny cłom wywozowym.

Warszawa, 14-1. (AW). W sprawie ceł wywozowych na zboże odbyła się w Ministerjum skarbu konferencja. Obrady przeniesione będą na dzisiejszą Radę ministrów. Minister rolnictwa Niezabytowski w dalszym ciągu stanowczo jest przeciwnym wprowadzeniu ceł wywozowych.

Rokowania w sprawie układu arbitrażowego z Rumunją.

Warszawa, 14-1. (Tel. wł.). Rokowania w sprawie układu arbitrażowego z Rumunją posunęły się dość daleko. Wymiana zdań odbywa się na podstawie projektu, przedstawionego przez Polskę. Układ arbitrażowy przewidziany jest w najnowszym pakcie gwarancyjny z Rumunją, który będzie ratyfikowany w najbliższych dniach. W sprawach stosunków polsko-rumuńskich odbyła się dzisiaj w Ministerjum spraw zagranicznych konferencja prasowa, w której wzięli udział redaktorzy polityczni większych dzienników.

Sprawa ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Warszawa, 14-1. (PAT). Dnia 14 bm. w Ministerjum pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem p. ministra d-ra Junkiewicza odbyła się konferencja w sprawie uzgodnienia niektórych artykułów projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W konferencji wzięli udział prezes Najwyższego Trybunału administracyjnego Kopczyński, radca prezydjum Rady ministrów p. Piętak oraz urzędnicy Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Okrucieństwa w Meksyku.

Paryż, 14.1 (PAT) — „Excelsior" donosi z Meksyku, że w mieście Leon wyrwano języki, poczem rozstrzelano 5-ciu młodych ludzi, którzy przeszli na stronę katolików.

PRZEGLĄD PRASY

„Nasz Przegląd“ wychowawcą PPS.

„NaszPrzegląd“. organ sjonistów czuje się powołanym do występowania w roli nauczyciela PPS. Udziela tej partji wskazówek, poucza, czasami ubolewa gdy uczeń jest krnąbrny lub niepojętny, zawsze jednak odnosi się z pewną pobłażliwością i wyrozumiałością, nie tracąc nadziei, że z ciewki wyrośnie sympatyczna pociecha.

W związku z ostatnią konferencją PPS., Bundu i Socjal-demokracji niemieckiej, „Nasz Przegląd“ wytyka PPS. kilka braków w jej programie:

Między innemi w dziedzinie postulatów narodowych:

Niemniejszy jest szkopuł w dziedzinie postulatów narodowych. Na uwagę pos. Niedziałkowskiego, że PPS. w sprawie żydowskiej i niemieckiej nie ma jeszcze programu, niemiecki poseł Kronig i bundowiec rad. Ehrlich wyłuszczyli swe żądania. Rad. Ehrlich przedewszystkiem poruszył sprawę prawa do pracy a w związku z tem osiawiony projekt ustawy o cenach. Dalej mówca uzasadnił **żądanie szkoły żydowskiej prawa języka żydowskego w instytucjach publiczno-prawnych i autonomji narodowo-kulturalnej**. Wreszcie nadmienił, że PPS. nie przestrzega nawet tych uchwał ,które sama przyjęła.

Przy tej sposobności p. Ehrlich przypomniał wiadome już czytelnikom „Naszego Przeglądu“ z artykułu znanego działacza oświatowego p. S. Mendelsona postępowanie lewicowego Zjazdu Oświatowego względem szkolnictwa mniejszościowego. **Pos. Czapiński usprawiedliwiał się,** że PPS. nie przyjmuje za to odpowiedzialności, przyczem wyraził nadzieję, że uchwały mającego się wkrótce odbyć zjazdu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zadowolą inoplemieńców. Niestety, w artykule, jaki p. Czapiński nazajutrz w „Robotniku“ sprawie tej poświęcił, nie wspomina on ani słówkiem o mniejszościach, choć mówi nawet o towarzyszach zagranicznych, których zaprasza do udziału w zjeździe.

Nie wolno jednak tracić nadziei. Nienawiść narodowa w łonie międzynarodówki to absurd, który długo trwać nie może. A gdy dopiero początek zrobi socjalizm, pójdzie może rychło za nim i postęp mieszczański.

Żydzi, jako wychowawcy polskich socjalistów nie tracą nadziei. „Gdy dopiero początek zrobi socjalizm, pójdzie możeż rychło za nim i postęp mieszczański“..

Oto, jak wyglądają nadzieje nauczycieli „Naszego Przeglądu“.

Oszczerstwo „Głosu Prawdy“.

W jednym z numerów „Głosu Prawdy“ ukazał się artykuł usiłujący niejakiego Bieljanina, oskarżonego o złodziejstwo, związać z działalnością Chrześcjańskiej demokracji. „Rzeczpospolita“ wyjaśnia:

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych stronnictwa i klubu Ch. D., że żaden Bieljanin nigdy nie był członkiem stronnictwa, nigdy nie był w klubie i nikt z posłów Ch. D. nie zna go, a nawet nie widział. Już z tego samego wynika, że Bieljanin nie miał i nie mógł mieć żadnych poleceń, lub legitymacji ze strony Ch. D.

Co się tyczy p. Skowrońskiego, to nie wchodząc w jego rzekome stosunki z Beljaninem — należy stwierdzić, że nie należał również nigdy do Ch. D. W poprzednim Sejmie ustawodawczym przez pewien czas dostarczał posłom materjałów w sprawie nadużyć skarbowych, głównie w słynnej aferze cukrowej Sterna i Goldflauma, które to sprawy z korzyścią dla skarbu państwa zbadał i wyświetlił.

Do jakiego stopnia publikacja „Głosu Prawdy“ nie liczy się z prawdą — stwierdza fakt przekręcania imion i nazwisk, a nawet wymienianie nieistniejącego w obu Sejmach posła Sosnowskiego.

Kiedy „Głos Prawdy“ przybierze nareszcie właściwe miano „Głosu nieprawdy“.

Akcentowanie opozycji.

Konferencja P. P. S., Bundu i socjaldemokracji niemieckiej uczyniła zarzut P. P. S., że mało akcentuje swoje stanowisko opozycyjne wobec Rządu i tendencyj faszystowskich.

P. P. S. znalazła się w kłopocie, jednak dla wykazania swej lojalności, postanowiła „zaakcentować“ opozycyjne stanowisko. I oto w jednym numerze „Robotnika“ znalazły się takie wzmianki, skądinąd niepozbawione słuszności.

Przeciwko min. Niezabytowskiemu (czytaj Rządowi):

Na Radzie ministrów tedy — przed paroma dniami — miano ustalić sposoby powstrzymania wywozu zboża zagranicę. Ale cóż, kiedy p. Niezabytowski jest tak niezmiernie zajęty innemi sprawami, że przybyć „nie mógł“ osobiście. Przysłał natomiast paru urzędników. Ale ci znowu nie mieli żadnych dyrektyw. Dyrektyw — widzicie — nie zdążono im dać, biedactwom! No, i w rezultacie cała sprawa spadła z porządku dziennego!

A drożyzna rośnie... A na prowincji płacą za 100 kg. zboża ponad 40 zł., a to niewdzięczne „Słowo“ jeszcze się irytuje!

Zaiste, p. Niezabytowski robi wszystko, co może, bodaj więcej, niż... można było przypuszczać.

Krytyka polityki Rządu w sprawie reformy rolnej i niesnaski w łonie Rządu:

Że p. Niezabytowski odniósł zasadnicze zwycięstwo w zakresie polityki gospodarczej Rządu — to wiemy. Chciałby wszakże — obok tego — odnosić także zwycięstwa przy każdej sposobności i we wszystkich szczegółach. Skoro tedy na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów p. minister reform rolnych, Staniewicz, przedstawił spis znany **części majątków ziemskich**, podlegających przymusowemu wywłaszczeniu — p. Niezabytowski wystąpił z projektem **odroczenia wykonania ustawy o reformie rolnej**, a przeprowadzenia jej **nowelizacji**, t. zn. zmian w kierunku — powiedzmy delikatnie — „likwidacyjnym“.

Wynikła ostra wymiana zdań. Program „wywłaszczeniowy“ p. Staniewicza w rezultacie przyjęto.

Przeciwko tendencjom faszystowskim:

Związek naprawy Rzeczypospolitej składa się z różnych organizacyj społecznych, wśród których Związek strzelecki zajmuje miejsce wcale niepośledne. Strzelec ma przed sobą zadania bardzo duże, ale bynajmniej nie polityczne. **Z. N. R. jest zwyczajnem mieszczańskiem stronnictwem politycznem, bez jasnego programu, bez jasnej ideologji, jest jednakże stronnictwem ponad wszelką wątpliwość.**

Co do nas, otrzymujemy codziennie niemal zapytania od różnych oddziałów Strzelca i od strzelców pojedynczych, **jak pogodzić bezpartyjny i fachowy charakter organizacji z faktem przynależności jej do wyraźnie politycznego Z. N. R.**

Istotnie, nadszedł czas, by sytuacja została wyjaśniona. **Mamy wszyscy dość zakulisowych wszelakich kombinacyj.** Głosi p. major Kieszkowski, komendant główny Strzelca.

Rezultat konferencji dość wyraźny. „Mamy wszyscy dosyć zakulisowych wszelakich kombinacyj“. W ten sposób „Robotnik“ akcentuje opozycyjne stanowisko P. P. S.

Dokumenty, kompromitujące Sowiety.

SPRAWA UZNANIA SOWIETÓW PRZEZ AMERYKĘ ZOSTANIE ODROCZONA

Moskwa, 14.1 (A.W.) — Urzędujący komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow otrzymał od przedstawicielstw sowieckich w Stanach Zjednoczonych nowe informacje **o przechwyceniu na skutek zdrady wielkiej ilości instrukcyj i listów stanowiących korespondencję Kominternu z partjami komunistycznemi państw Europy środkowej.**

Dokumenty te za pośrednictwem wyższych urzędników amerykańskich przedostały się do prasy, w Stanach Zjednoczonych, które skomentowała je jako dowód **intryg Unji Sowieckiej** mających na celu doprowadzenie do konfliktu pomiędzy UnjąPółnocną a państwamiAmeryki środkowej, zwłaszcza Meksykiem i liberalnym obozem Nicaraguy.

Prasa w większości swojej nie wyłączając niektórych organów demokratycznych stwierdza iż na skutek tych czynników, **kwestja uznania przez Stany Zjednoczone SSSR zdezaktualizowała się na czas dłuższy.**

PRASA SOWIECKA ZAPRZECZA.

Moskwa, 14.1 (A.W.) — Prasa tutejsza **zaprzecza** rewelacjom pism amerykańskich co do dokumentów kompromitujących pol. Kominternu, a także i Sownarkomu w Ameryce środkowej w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Gazety dowodzą, iż afera środkowo - amerykańska co do rozmiarów swoich może być **porównana z fałszerstwem instrukcji Zinowjewa** dla angielskich komunistów dokonanem przez konserwatystów w Anglji dla skompromitowania zwolenników zbliżenia do SSSR w Anglji, podczas ostatnich wyborów parlamentarnych.

Przeciwko ciskowi bolszewickiemu.

KRWAWE WALKI Z WŁOŚCIANAMI.

Moskwa, 14-1. (AW). W pow. Ostrowskim i Pskowskim ponownie wybuchły rozruchy włościańskie, zlikwidowane przed niedawnym czasem przy pomocy obietnic, danych przez władze sowieckie, uwzględnienia postulatów włościańskich w zakresie ulg podatkowych. Dalszy ucisk wywołał nowe wybuchy, tłumione przez oddziały karne GPU. i grupy Komsomołu. Kilkadziesiąt wsi zostało podpalonych.

TAJNA ORGANIZACJA W TYFLISIE.

Moskwa, 14-1 .(AW). Z Tyflisu donoszą o wykryciu tamże tajnej organizacji mienszewików, przy likwidacji której doszło do walk w mieście. Po obu stronach są zabici i ranni. Wydany w tej sprawie oficjalny komunikat głosi, iż sytuacja została opanowana, jednakże ostre pogotowie trwa nadal. Przeprowadzane są liczne aresztowania.

Rokowania Litwy z Niemcami i Rosją.

Gdańsk, 14-1. (PAT). Według doniesień z Kowna, dr. Purickis, przewodniczący delegacji litewskiej do rokowań z Rosją, oświadczył korespondentowi „Jaunakas Zinas“, że rokowania **z Rosją nie są zerwane, tylko przerwane** na jakiś czas.

Rokowania z Niemcami przygotowywane są bardzo intensywnie. Sprawy związane z Kłajpodą nie powinny mieć wpływu na rokowania z Niemcami, tembardziej, że sprawy te albo są już zlikwidowane, albo znajdują się w stadjum likwidacji. Purickis podkreślił szczególnie wydatniej współpracę Burhardta jako prezydenta Kłajpedy podczas rokowań moskiewskich.

Rozruchy na Sumatrze

Amsterdam 14.1 (A.W.) — W związku z ostatnimi rozruchami komunistycznemi na Sumatrze aresztowano około 900 osób, które obecnie będą małemi partjami w ilości 10 do 15 osób przewożone do nowoutworzonej kolonji dla przestępców politycznych na Nowej Gwinei.

Król Christjan chory

Kopenhaga, 14.1 (PAT) — Epidemja grypy przybiera coraz większe rozmiary. Na grypę choruje także król Christjan. Ze względów profiklatycznych tańce publiczne zostały zakazane.

Reforma konstytucji litewskiej.

Kowno, 14.1 (PAT) — Reforma konstytucji litewskiej według uchwalonych propozycyj ma iść w następującym kierunku: 1) wprowadzenie systemu dwuizbowego (Sejm i Senat) 2) nadanie szerszych kompetencyj, 3) wybór do Sejmu na okres 5 lat, 4) zniesienie wyborów proporcjonalnych a oparcie ich na systemie większości

Straiki w Szanghaju.

Szanghaj, 14-1. (PAT.) W wyniku działalności agitatorów strajkowych, wybuchły tu i owdzie strajki nielicznych grup pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach cudzoziemskich oraz chińskich. Strajkuje przeważnie personel magazynów chińskich, oraz obsługa tramwajów w Szanghaju, lecz większość robotników w przędzalniach bawełny powróciła do pracy

Plan obrony Szanghaju.

Londyn, 14-1. PAT). „Daily Telegraph“ donosi z Szanghaju, że z chwilą przybycia tam jednego krążownika amerykańskiego zacznie się powoli **realizować plan obrony Szanghaju.** W Londynie istnieje przekonanie, że **Szanghaj stanie się miejscem poważnych niepokojów,** wobec tego bardzo wielu agitatorów prowadzi tam zakrojoną na szeroką skalę agitację wśród tubylców. Dziennik sądzi, że oprócz Japonji i Francji prawdopodobnie i amerykańskie okręty wojenne wezmą udział w obronie Szanghaju.

Uroczystość doręczenia piuski 25 b. m.

Warszawa, 14.1 (Tel. wł.) — Uroczystość doręczenia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego księdzu kardynałowi Lauri'emu prenunojuszowi apostolskiemu odbędzie się na Zamku Królewskim dnia 25 stycznia o godz. 11 rano.

Wiadomości ze stolicy.

KURSA DLA STAROSTÓW. Dnia 24 bm. rozpoczynają się w Warszawie, zorganizowane przez Rząd, kursa 10-dniowe dla starostów. Na kursach tych będą prowadzone wykłady z dziedziny społecznej, gospodarczej i administracyjnej

SPRAWA WYDALENIA BRESZKO-BRESZKOWSKIEGO. „Russpress“ donosi: Z powodu wzmianki o zamierzonym rzekomo z dnie 15 stycznia r. b. wysiedleniu członka Związku pisarzy i dziennikarzy rosyjskich w Polsce p. M. M. Breszko-Breszkowskiego z granic państwa, zarząd Związku komunikuje, iż według otrzymanych od p. Breszko-Breszkowskiego informacji, nie został on dotychczas powiadomiony o jakiejkolwiek decyzji władz w tym kierunku, oraz, że nie zamierza zwracać się o interwencję Związku pisarzy i dziennikarzy rosyjskich w Polsce, ponieważ korzysta z obrony poselstwa królestwa S. H. S., którego jest poddanym.

DZIŚ ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ NOWA RADJOSTACJA. Prace przy montowaniu i dostrajaniu nowej centrali radjofonicznej zostały ukończone. Od miesiąca odbywały się próbne nadawania audycyj popołudniowych i wieczornychprzez obydwie stacje równolegle. W miarę dostrajania nowej stacji dawna 6-kilowatowa stacja stopniowo milkła. Ostatnio 6-kilowatowa stacja nadawała już tylko koncert popołudniowy. Od dnia 15 bm. audycje broadcastingu warszawskiego nadawane będą wyłącznie przez nową stację na fali 1015 m. Dziś więc zgaśnie ostatecznie dawna stacja, która przeniesiona zostanie do Krakowa.

OKRADZENIE POSŁA PORTUGALJI. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Portugalji p. Kiner, zajmując miejsce w I klasie w pociągu kurjerskim nr 822 powracał do Warszawy przez Stołpce. Na szlaku Brześć nad Bugiem — a Mińsk-Mazowiecki — zmęczony podróżą — p. poseł nagle zasnął. W międzyczasie nieznany osobnik skradł mu futro koloru marengo z kołnierzem bronzowym wartości 500 zł. Po powrocie do Warszawy p. poseł złożył zameldowanie w komisarjacie na dworcu Wschodnim.

BUDOWA KOLEI ELEKTRYCZNEJ WARSZAWA — ŻYRARDÓW rozpoczęta w maju r. ubiegłego pomimo zimy trwa bez przerwy. Budowa mostów żelazno - betonowych na całej linji Warszawa — Grodzisk została całkowicie zakończona; również na dokończeniu już jest budowa remizy w Grodzisku Mazow. która pomieści kilkadziesiąt wagonów. Obecnie prowadzone są roboty ziemne w celu doprowadzenia toru do normalnego stanu. Do wykonywania tych czynności uruchomione zostały cztery pociągi robocze. Wkrótce odbędzie się próbna jazda wagonów przeznaczonych do ruchu pasażerskiego. Po otwarciu ruchu do Grodziska, co nieodwołalnie nastąpi w lecie r. b., to samo konsorcjum przystąpi do budowy linji do Żyrardowa.

Blok lewicy.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego“)

Warszawa, 12 stycznia.

Nie mówi się o nim w prasie, mało się o nim rozmawia, ale wielu o nim marzy. Blok lewicy zarysowuje się w wielu umysłach, jako rzecz realna i jako jedyny sposób zabezpieczenia sobie wpływów politycznych na rządy w przyszłości.

W listopadzie dnia 22-go mija Konstytucją przewidziany termin wygaśnięcia mandatów do Sejmu i Senatu. Kwestja przeprowadzenia nowych wyborów do naszych ciał ustawodawczych musi zajmować umysły naszych działaczy. Wprawdzie już kilkakrotnie podczas pierwszej kadencji Sejmu zwykłego pojawiały się na wokandzie obrad sejmowych wnioski o rozwiązanie Izb prawodawczych, wszelako nigdy nie uzyskiwały one odpowiedniej większości. Wprawdzie po przewrocie majowym ugrupowania lewicowe były najświęciej przekonane, iż twórca przewrotu marszałek Piłsudski rozwiąże Sejm i zarządzi nowe wybory, atoli wszelkie rachuby okazały się zawodne.

Był we wrześniu moment niezwykle znamienny. Po uchwaleniu przez Sejm votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu, gdy p. Prezydent powołał ponownie do władzy tensam gabinet, — Sejm demonstracyjnie okroił prowizorjum budżetowe na znak nieufności dla tego gabinetu. Działo się to dn. 30 września 1926. Parę dni przedtem minister spraw wewnętrznych, p. Młodzianowski, ustalił na konferencjach urzędniczych domniemany termin nowych wyborów na początek grudnia, na dzień 9-go do Sejmu, a 16-go do Senatu. Gdy Sejm uchwalił votum nieufności rządowi, ówczesny premjer, p. Bartel wyjechał na Zamek, by p. Prezydentowi przedstawić wniosek o rozwiązanie ciał ustawodawczych i zarządzenie nowych wyborów. Na Zamku zastał już marszałka Piłsudskiego. Konferencja na temat rozwiązania ciał ustawodawczych zakończyla się dymisją premjera Bartla...

Widocznie istnieją czynniki, które sobie zdawały sprawę z położenia; świadome były faktu, iż przyszły Sejm, do którego wejdą przedstawiciele małopolskich Ukraińców, przesyconych nienawiścią do polskości — będzie narażony na ostrzejsze walki wewnętrzne i będzie mniej zdolny do pracy, aniżeli Sejm obecny. Do tego nie wolno zapominać, iż zgodnie z postanowieniami Konstytucji, przyszły Sejm ma obowiązek dokonywania zmian Konstytucji drogą zwyczajnych uchwał, powziętych zwyczajną większością głosów. To jest okoliczność, której żadnemu stronnictwu polskiemu nie wolno spuszczać z oka.

Jasne się okazywało dla każdego, iż rząd Piłsudskiego ma raczej zamiar pracowania z tym Sejmem do wygaśnięcia jego mandatów, aniżeli oddawać los przyszłej reprezentacji na niepewne flukta przyszłych wyborów. Tembardziej, iż żywioły, które rząd ten popierały bezwzględnie — do wyborów nie były przygotowane.

Chodziły nawet głosy, iż w kołach rządowych noszono się z myślą przedłużenia mandatów. Pogłoski te były zgoła nierealne; urzeczywistnienie ich bowiem wymagałoby zmiany Konstytucji, a nie wiadomo, czy na to znalazłaby się odpowiednia większość.

Zwolennicy obecnego regime'u zaczęli się krzątać około organizowania swych kadrów dopiero po przewrocie majowym. Wtedy to powstał Związek naprawy Rzeczypospolitej, wtedy to zaczęła się krzątać Partja pracy, której klubu parlamentarnego prezesem był p. Bartel. Tu i ówdzie nawet dochodziło do pewnej rywalizacji pomiędzy temi dwiema grupami rządowemi.

Zaczątkiem tych organizacyj politycznych były organizacje inne, pozornie niepolityczne, jak Związek legjonistów lub Związek strzelecki. To były podstawy, na których budowano. Ale właśnie na tym gruncie natrafiono na sprzeciwy ze strony niektórych stronnictw lewicowych, pracujących w tych organizacjach, jak PPS, Wyzwolenie, Związek chłopski. Zwolenników szukano w kołach bezpartyjnych, orjentacji KWW (kędy wiatr wieje), a takich jest, niestety, zawsze sporo. Zależnie od tego, kto jest przy rządzie, urabiają swe poglądy polityczne. „Robotnik“ cytował niedawno pismo Związku naprawy, rozsyłane do urzędników, którym proponowano w ten sposób wejście do tej organizacji politycznej. A wiadomo, co znaczy urzędnikowi posiadać samodzielny pogląd polityczny.

Nie można powiedzieć, by pomimo wszelkich możliwych środków zastępy obu tych partyj rządowych zyskały silne u ogółu oparcie. Wiemy doskonale, z kogo w danych środowiskach te organizacje się rekrutują.

To nie starczyłoby na przeprowadzenie wyborów. Dlatego też w sferach decydujących zaczęto rozważać, czy nie należałoby stworzyć wielkiego bloku lewicowego pod hasłem sanacji i walki z „reakcją nacjonalistyczno-klerykalną“. Jeden front sanatorów przeciwko przedewszystkiem tym ugrupowaniom, które w maju 1926-go roku doprowadziły do stworzenia większości parlamentarnej polskiej, po której powstaniu nastąpił akt przewrotu. Liczono, że dzięki wzajemnemu porozumieniu, przy obecnej administracji, dostatecznie przetrzebionej i odpowiednio nastrojonej, można będzie przystąpić do wyborów. Liczono, że przy poparciu czynników siły, jakiemi są bądź co bądź Związki strzeleckie, uda się odpowiednią większość parlamentarną zdobyć.

I jeżeli są obecnie pogłoski na temat ewentualnych zmian w Rządzie, to trzeba też uwzględnić usiłowania w celu doprowadzenia do porozumienia pomiędzy grupami lewicowemi a Rządem w sprawie przyszłego bloku wyborczego lewicy. Usunięto by wtedy z Rządu elementy konserwatywne, a wprowadzono lewicowe — by różnice między stronnictwami wyrównać.

Usiłowania te są ciągle prowadzone przy wielkim nakładzie zabiegów. Czy dadzą odpowiednie wyniki?...

H. W.

Na pokładzie wre ruch. Pasażerowie pierwszej klasy rozkoszują się ciepłem (w styczniu!) i oddechem morza, leżąc pookrywani pledami w wystawionych na słońce leżakach. Powstają znajomości, które zdmuchnie chwila i oddalenie.

Mało różnią się od tego środowiska, skromniejsi tylko w zachowaniu pasażerowie 2-ej klasy. Lecz najciekawsze życie wre na pokładzie. Mieszczą się tu ci wszyscy, dla których podróż jest kwestją życia, sprawą nadziei, marzeń, troski i konieczności. Uderza różnorodność typów i prostota. Przeważają emigranci żydowscy. Ot tam w kącie na pace zasłanej obrusem przygotowuje się do obrzędów uczty piątkowej nasz małopolski żyd w długim chałacie, z pejsami i w lisiej czapce uczonego. Porwała go z Polski wiara i pragnienie złożenia kości w świętej ziemi dziadów.

J. B-n.

Zjazd Rady wojewódzkiej Z. L. N. w Kielcach.

Dnia 9 b. m. w lokalu Zw. Lud. Nar. w Kielcach zebrało się na zebranie Rady wojewódzkiej 45 delegatów z różnych miejscowości województwa, oraz paru posłów sejmowych.

Zebranie zagaił i zebraniu przewodniczył poseł Dobrzański.

Polityczny referat wygłosił poseł Wierczak, w którym omówił niebezpieczeństwo, zagrażające państwu naszemu ze strony Niemiec, przedstawił niebezpieczeństwo na Kresach, oraz politykę obecnego Rządu.

Rok 1927 jest bardzo niebezpiecznym dla Polski — Polacy przeto winni się skupić w jednej wielkiej organizacji. Nie należy jednak opuszczać stanowisk w stronnictwach politycznych, bo one w państwach parlamentarnych są konieczne.

Następnie wybrano na członków Zarządu 27 osób z różnych miejscowości województwa, oraz powołano do Rady naczelnej 11 osób. Zagłębie reprezentuje zarówno w Zarządzie jak i w Radzie inż. Stadnicki z Dąbrowy.

Po referacie red. Przybylskiego o stanie organizacji inż. Stadnicki przedstawił pracę Z. L. N. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pos. Wierczak zachęcił do organizowania „Pracy Polskiej“ oraz przedstawił dwa żądania Sejmu w chwili obecnej — wywalczenie dla państwa zrównoważonego budżetu oraz nowej ordynacji wyborczej.

Na zjeździe Rada wojewódzka powzięła szereg uchwał, w których między innemi powiedziano:

że rządzące obecnie w państwie czynniki doszły do władzy, której żadne następne formalne akty sterroryzowanego wydarzeniami majowemi Sejmu i Senatu nie mogą wobec narodu uprawnić i uległalizować;

że czynniki rządzące państwem, doszedłszy do władzy drogą konspiracji, ukrywają przed społeczeństwem swój program polityczny, tak w dziedzinie spraw zagranicznych jak wewnętrznych, co wywołuje nieufność do Rządu, oraz zaniepokojenie opinji publicznej, szczególnie w obliczu niebezpieczeństw, zagrażających państwu od zewnątrz i od wewnątrz;

że Rząd zamachowy, otrzymawszy od Izb Ustawodawczych najdalej idące pełnomocnictwa do prac reorganizacyjnych i prawodawczych, okazał dotychczas całkowitą bezczynność i nieudolność, używając hasła reorganizacji jedynie dla rugów partyjnych i obsadzania stanowisk państwowych przez rządzącą klikę;

że społeczeństwo polskie, rządzone na podstawie i w imię dokonanego aktu przemocy zbrojnej, żyjące w atmosferze niepewności stosunków politycznych i prawnych, rozumiejące niepewność i tymczasowość regime'u, opartego o jednostkę, uprawnione do spodziewania się nowych gwałtownych zmian i aktów przemocy, w znacznej mierze zatraciło na skutek przewrotu majowego, „cnotę obywatelstwa“, t. j. poczucie odpowiedzialności za losy państwa, i popadło w stan bierności, właściwy psychologji „poddanych“ będących tylko przedmiotem poczynań politycznych— wskutek czego osłabiona została siła czynnego patrjotyzmu narodowego, jedynie prawdziwa, twórcza i obronna siła każdego państwa.

W końcu Rada wyraża uznanie dla klubu parlamentarnego Zw. Lud.-Nar. za działalność na terenie Sejmu i wita z największem uznaniem inicjatywę Romana Dmowskiego, jako wodza całego obozu narodowego w Polsce, skierowaną do skupienia i zorganizowania wszystkich sił tego obozu dla walki o podstawowe dobra naszego życia religijnego, narodowego i kulturalnego, oraz zmierzającą do odbudowania i wzmożenia w społeczeństwie cnoty obywatelstwa i czynnego patrjotyzmu, tej jedynej siły, zdolnej ratować narody i państwa w dobie niebezpieczeństw.

Wrażenia z podróży do Palestyny.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“.)

Triest-Aleksandrja, 2 stycznia. 1927 r. na pokładzie „Vienny“.

Podróż do Egiptu i Palestyny. Przy dzisiejszych udoskonalonych parostatkach na linji pospiesznej Triesteńskiego Lloydu przeprawa z Triestu do Aleksandrji trwa tylko 72 godziny, a więc trzy doby.

Podróżny wsiada na olbrzymi dom pływający, którego siła oporu i śruby potężne zapewniają całkowite bezpieczeństwo pasażerom. Z punktualnością idealną spuszczają robotnicy portowi mostki z „molo“, a sprawny marynarz zwija potężne liny, niby bajeczne sploty morskiego węża. Trzeci ryk syreny okrętowej i wspaniała „Vienna“, olbrzymi parowiec, chluba marynarki włoskiej, eskortowany przez drobne łódki różnokolorowych sportowców i białe żagle jachtów, wypływa majestatycznie z zalanej słońcem kotliny triesteńskiej na pełne morze.

Do błyszczącej od kryształów sali schodzą się przygodni towarzysze podróży. Zaglądam do listy pasażerów. Kilkunastu turystów amerykańskich, kilku urzędników, kilku dygnitarzy arabskich i Anglicy.

Mimowolne obserwacje, zaciekawienie. Arabowie w strojach europejskich, pierwszorzędni wytworni dżentelmeni, Amerykanie sztywni, nadęci, za to Anglicy prości, uprzejmi.

Młoda „miseczka“ angielska, którą los w postaci maitre d'hotel posadził obok mnie, śmiało rozpoczyna rozmowę. O Polsce nie słyszała. Dziwi się, że Polacy nie mówią po angielsku i przezornie zapytuje, czy umiem dobrze po polsku. Nie odczuwa śmieszności tego pytania, wystarcza jej poczucie potęgi własnego narodu.

Za to mój sąsiad Amerykanin — przekomiczny. Ignoracja tych globtroterów jest wprost zdumiewająca. Całemi miesiącami chłoną wzrokiem kształty i barwy, lecz wszędzie szukają tylko wartości konkretnych. Tamto dla snobizmu, dla zadowolenia ambicji nazewnątrz — to w duszy. W strażnicy Italji w porcie Brindisi, do którego przybijamy nazajutrz, szukają wzrokiem fabryk, dziwiąc się że taki mały tu „business“, tylko jedna wytwórnia cegieł. Krążą też o nich na pokładzie złośliwe anegdoty.

Towarzysz mój, stary morski wyga — opowiada, że stałem zjawiskiem w biurach okrętowych jest kłótnia o pojemność okrętów i ilość kominów. Papa z dwiema córeczkami kupuje bilety do Aleksandrji. Jedna z urodziwych „yankesek“, zapytuje przezornie, wiele kominów ma okręt, na którym pragnie jechać. Dowiedziawszy się, że tylko dwa, wpada w złość i ciągnąc za sobą oszołomionego ojca, wychodzi, twierdząc, że nie pojedzie inaczej tylko na czterokominowym parowcu. Stara historja! Sprytne kompanje francuskie stawiają przeto dodatkowe, pozorne kominy, aby dogodzić fantastycznemu snobizmowi. Ale dość plotek!

Pożyteczne wydawnictwo.

„Poland of to Day“, by Casimir Smogorzewski. F. I. D. A. C., 96, rue de l'Université, Paris (VII), France. — Str. 72, in—4⁰.

Pod tytułem powyższym, nakładem znanej już w Polsce Federacji międzysojuszniczej byłych wojskowych, ukazała się w Paryżu, w języku angielskim, cenna bardzo praca o „Polsce dzisiejszej“, pióra naszego korespondenta paryskiego Kazimierza Smogorzewskiego. Jest to praca „propagandowa“: 72 stron tekstu formatu „Świata“, 20 portretów wybitnych polskich mężów stanu, 19 mapek orjentacyjnych i 27 bardzo gustownie dobranych zdjęć z Warszawy, Krakowa, Wilna, Poznania, Lwowa i Lublina. Ale rozmaicie można uprawiać „propagandę“. Można np. wydawać na koszt rządu rzeczy wychwalające Polskę w sposób płytki i starannie unikające omówienia wszelkich tematów drażliwych. Nie tak postąpił p. Smogorzewski. Jego „Poland of to Day“ ani grosza skarbu państwa nie kosztuje. Następnie, czy to w dziedzinie naszej polityki zagranicznej czy wewnętrznej, autor nie ominął żadnego zagadnienia, nawet najbardziej delikatnego. Każde wyłożył jasno i bardzo bezstronnie, odpowiadając rzeczowemi argumentami na wszelkie krytyki i argumenty naszych przeciwników. Uważamy, że jest to najskuteczniejsza propaganda.

Praca p. Smogorzewskiego rozeszła się w kilku tysiącach egzemplarzy w Anglji i w Ameryce, gdzie jej rozpowszechnieniem zajęły się tak potężne organizacje byłych wojskowych jak „British Legjon“ (400.000 czł.) i „American Legjon“ (650.000 czł.).

Żydzi w Rosji.

LICZBA WYBORCÓW. — SZKOŁY ŻYDOWSKIE. — WZROST WPŁYWÓW RELIGIJNYCH.

Na konferencji sekcyj żydowskich w sowieckich organizacjach komunistycznych, sekretarz gen. Czemeryński stwierdził, iż liczba wyborców żydowskich w Sowietach sięga 90 tys. „na Ukrainie 965 tys., na Białorusi 525 tys. osób.

Czemeryński oświadczył również, iż wśród osób pozbawionych na podstawie konstytucji sowieckiej prawa wyborczego do sowietów, żydzi stanowią na Ukrainie sowieckiej 28 proc., na Białorusi zaś 46 proc. Zjawisko to tłomaczy Czemeryński tem, iż wielu żydów zajmuje się handlem lub trudni się innemi zawodami „burżuazyjnemi“.

W dalszym ciągu swego przemówienia przytoczył Czemeryński ciekawe dane o szkolnictwie i życiu religijnem żydów w Rosji. Stwierdził mianowicie, że na Ukrainie sowieckiej istnieje 156 sowieckich szkół żydowskich, na Białorusi 118 szkół, na Wielkiej Rusi 96 i t. d. Prócz tego istnieje w Rosji sowieckiej 8 żydowskich seminarjów nauczycielskich, 3 żydowskie uniwersytety robotnicze w Mińsku, Odesie i Piotrogrodzie oraz wiele żydowskich szkół początkowych i technicznych. Burżuazja żydowska i żydzi miasteczkowi utrzymują oprócz tego wielką liczbę nielegalnych chederów i szkół religijnych, starając się ciągle o legalizację tych szkół przez rząd sowiecki.

Wpływy żydów religijnych w masach ludności żydowskiej, zdaniem Czemeryńskiego, rosną, co się uwydatnia w zwiększeniu liczby legalizowanych gmin religijnych. Pod względem liczby członków przoduje gmina żydowska w Moskwie, największej żydowskich gmin religijnych jest na Ukrainie sowieckiej.

Przemówienie swe zakończył Czemeryński wskazując na konieczność ożywienia propagandy przeciwreligijnej wśród ludności żydowskiej w Rosji.

Z nastrojów.

Spojrzyj mi w serce...., — lepiej nie patrz!!.., — Boże!!,..
ten płomień przecie może spalić oczy...
— niech huczy głucho zbałwanione morze,
niech biją gromy z głębin i roztoczy,
niech szarpie myślą, miota czuć ogromem,
ach,... stokroć wolę huragan, niż głuszę...

Spojrzyj mi w duszę..., — lepiej nie patrz!!.., — przecie
ta otchłań może razić serce gromem...
—niech wichr szaleńczy wszystko rwie i gniecie,
niech szarpie myślą, miota czuć ogromem,
niech mdleją gwiazdy w rozszlochaniu ducha,
lepsze szaleństwo, niźli cisza głucha....

Zajrzyj mi w myśli..., — ach,... i te Cię trwogą
przejmą, gdy spojrzysz w ich głąb nieskończoną..
— czego chce serce, wszystko myśli mogą,
bo są, jak ptaki i jak kwiaty płoną,
lub, jak ćmy nocne, snują się i plotą,
gnane kochaniem, albo też tęsknotą....

O,!.. niech się sypią ptakom z skrzydeł puchy,
i ćmy niech w ogniu skrzydła sobie palą,
niechaj opada z łodyg okwiat kruchy,
i niechaj wszystkie skargi się rozżalą,
niech myśl zwichrzona targa się i miota!!...
— Ach,!... nie!!!......— przeklęta niech będzie tęsknota!.......—

Lita Matusewiczowa.

Głosy publiczne.

Jeszcze jedno cudowne dziecko

Otrzymujemy następujące uwagi:

Znaną jest w okresie sanacji zdolność dobierania niefachowych i często zbyt młodocianych pracowników administracyjnych.

Kryterjum młodości chce stosować również minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz. I kiedy było do obsadzenia poważne stanowisko komisarza sosnowieckiej Kasy chorych, mianował na nie podobno młodego p. Michałowskiego z Krakowa.

Żarty na bok! Kasa chorych w Sosnowcu jest jedną z największych w Polsce, dysponuje olbrzymiemi funduszami, prowadzenie jej wymaga wielkiego doświadczenia i fachowości, rozwagi i autorytetu, choćby np. przy prowadzeniu pertraktacyj z Radą Zjazdu.

P. Michałowski może jest człowiekiem wielkich zdolności, może kiedyś, po latach, obejmie tekę po p. Jurkiewiczu, ale dziś — p. Michałowski ma 26 lat. I tyle.

Czy nominacja ta nie jest ryzykowną cokolwiek? Możeby wreszcie zaniechać wyszukiwania par force cudownych dzieci?

K. P.

Wystawa w „Trocadero“ a rzeczywistość.

BRAK PLANU REGULACYJNEGO W SOSNOWCU.

Czwartkowe posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej trwało stosunkowo krótko, a przebieg jego był spokojny, choć niepozbawiony momentów bardzo pouczających.

Po przeczytaniu korespondencji do Rady miejskiej uchwalono przystąpienie Sosnowca do spółdzielni stowarzyszenia spożywców Zagłębia Dąbrowskiego „Produkcja“ w Będzinie zgodnie z uchwałą, powziętą na walnem zebraniu spółdzielców w niedzielę, dnia 19-go grudnia roku ubiegłego, z którego to zebrania daliśmy swego czasu szczegółowe sprawozdanie. Jak wiadomo, „Produkcja“ ma w planie budowę wielkiej mechanicznej piekarni, która będzie zaopatrywała w chleb całe Zagłębie.

Bez dyskusji przyjęto wniosek o przyjęciu schroniska dla sierot w Ząbkowicach, przyczem uchwalono kredyt w wysokości 10 tys. zł. na kapitał zakładowy sierocińca.

Sprawa uchwalenia specjalnego podatku inwestycyjnego na dokończenie gmachu szkolnego przy ulicy Nowokościelnej spadła z porządku dziennego, uchwalono natomiast 3 tys. zł. na koszta, związane z urządzeniem wystawy „Mieszkanie miasto i jego higjena“.

Bardzo interesująca polemika wywiązała się na tle kwestji zatwierdzenia planów regulacji placu trójkątnego. Chodzi tu mianowicie o plac przy zbiegu ulicy Modrzejowskiej, Małachowskiego, 1 Maja, Ostrogórskiej.

Na placu tym jeden z obywateli miasta zamierzał postawić dom, choć teren sam niejako sam za siebie mówi, by w tem miejscu był skwer. Magistrat, by mieć argument przeciw zezwoleniu na budowę domu sporządził ad hoc plan regulacyjny placu trójkątnego, na którym przewidziane jest urządzenie skweru i odmówił zezwolenia na budowę domu.

Ze stanowiskiem Magistratu godzili się wszyscy radni, zrobiono tylko kilka uwag, dotyczących planu regulacyjnego miasta. Mianowicie radny inż. Michael przypomniał Magistratowi uchwałę Rady z przed roku, w której Rada domagała się sporządzenia takiego planu. Magistrat nic w tym kierunku nie zrobił i dopiero, gdy obywatel chce stawiać dom w miejscu nieodpowiedniem, Magistrat tworzy specjalne planiki regulacyjny dla poszczególnych punktów miasta. A przecież nie gdzieindziej lecz na otwartej właśnie wystawie „Mieszkanie, miasto i jego higjena“ mówiło się szeroko i pięknie o tem, że plany regulacyjne winny być sporządzone dla całych wielkich ośrodków ludzkich, co umożliwia racjonalną rozbudowę miasta. Dorywcze planiki świadczą o polityce z dnia na dzień w zakresie rozbudowy Sosnowca. Tu radny inż. Michael dał charakterystyczny przykład, że gdyby np. ktoś chciał budować dom na hałdach Tow. sosnowieckiego, toby mu Magistrat nie pozwolił, bo, nie posiadając planu regulacyjnego, nie wiedziałby, jak dom ten ma stanąć. Słowem, brak planu regulacyjnego przy żywszym ruchu budowlanym może ruch ten tamować, choć jednocześnie organizuje się wystawę „Mieszkanie, miasto i jego higjena“, propagującą konieczność budowy domów mieszkalnych.

Radnemu inż. Michaelowi odpowiadał prez. Bień, dowodząc, że przeszkodą w tworzeniu planu regulacyjnego miast jest opór Będzina w sprawie przyłączenia się do idei połączenia miasta Zagłębia w jedną całość. Gdyby na zamiar ten zgodziły się wszystkie miasta, to plan regulacyjny Sosnowca wyglądałby inaczej, niż w warunkach obecnych.

Radny Michael odparł, że narazie plan połączenia miasta Zagłębia jest teoretyczny, a czy się nań zgodzą, czy też nie inne miasta, to Magistratowi nie przeszkadza w tworzeniu planu regulacyjnego dla Sosnowca i między innemi np. dla zabudowania hałd Tow. sosnowickiego. Połączenie miast Zagłębia w jedno miasto i plan regulacyjny Sosnowca są to dwie kwestje od siebie niezależne.

Po dyskusji plan regulacyjny placu trójkątnego zatwierdzono jednogłośnie.

Następnie postanowiono sprzedać stare żelazo z b. baraków wojskowych kąpielowych i przyznać około 4.000 zł. kredytu na przyjęcie kilku pracowników na zastępstwo urlopowanych na kurs dokształcenia pracowników samorządowych przy wolnej wszechnicy polskiej.

Podanie byłych dozorców skwerów miejskich o przyznanie zaliczki na zakupy zimowe odrzucono, gdyż dozorcy ci swego czasu otrzymali remunerację.

Podanie właściciela hotelu „Central“ o zwolnienie go od podatku od lokali po dłuższej dyskusji na temat podatku hotelowego zdjęto z porządku dziennego, gdyż sprawą wymiaru podatku nie należy do Rady miejskiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Sobota

Dziś Pawła i Pust.
Jutro Marcelego P. M.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.35

Teatr miejski w Sosnowcu.

W sobotę, dn. 15 stycznia premjera głośnej sztuki J. Gordina p. t. „Bóg, człowiek i szatan“. Udział przyjmuje cały zespół.

W niedzielę, dn. 16 stycznia popołudniu o godz. 4 po raz ostatni świetnie grana „Aszantka“ Perzyńskiego.

Wieczorem o godz. 8 po raz drugi „Bóg, człowiek i szatan“.

Następną premjerą będzie sensacyjna sztuka Arnolda Ridley'a „Pociąg - Widmo“.

„PAWIE OKO“.

W Sosnowcu: Dzisiaj, w sobotę, dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15 rewji „Trędowata w Pawiem Oku“.

W niedzielę trzy przedstawienia o 5.15, 7.15 i 9.15 rewji „Trędowata“.

W Będzinie: W poniedziałek w kinie „Nowości“ o godz. 8.15 rewja „Trędowata w Pawiem Oku“. Bilety w cukierni p. Czerwińskiej. Ceny od 1 — 4 zł.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowe: Neron.
Oaza: Djabelski cyrk.
Sfinks: Trędowata ze Smosarską.
„Momus“: Nibelungi II-ga serja p.t. „Krew za krew“.

Marnowanie czasu.

W swoim czasie zamieściliśmy uwagę, iż porządek obrad Rady miejskiej w Będzinie nie powinien zawierać powyżej 3—5 spraw, z uwagi bowiem na wyrobienie większości radnych i ich gadatliwość, ustalony program obrad nigdy nie może być załatwiony i są sprawy, które od szeregu miesięcy figurują na porządku obrad, nie mogąc doczekać się takiego lub innego rozstrzygnięcia.

Tak było również na ostatniem czwartkowem posiedzeniu. Miano załatwić szereg statutów podatkowych, a więc spraw ważnych dla miasta, tymczasem po kilkugodzinnem młóceniu słomy, zdołano uskutecznić zaledwie formalność, polegającą na przyjęciu kilku wniosków w drugiem lub trzeciem czytaniu. Lwią część posiedzenia pochłonęła utarczka radnego Kozłowskiego z radnym Rechtmanem, którzy uważali za stosowne osobiste animozje załatwić na posiedzeniu Rady. Po tym incydencie przystąpiono do właściwych obrad. Stosownie do przepisów powtórnie uchwalono wniosek w sprawie nabycia sum hipotecznych firmy Sarotti, ciążących na nieruchomość byłego Tow. „Piast“ w Będzinie oraz w sprawie zaciągnięcia na ten cel pożyczki, w wysokości 4 tys. dolarów. Następnie przyjęto w 3 czytaniu statut podatkowy od ładunków kolejowych, a w 2 czytaniu statut podatkowy opłat kancelaryjnych, w którym poczyniono pewne zmiany.

Po załatwieniu spraw powyższych, zarządzono przerwę odpoczynkową, a kiedy następnie chciano wznowić obrady, okazało się brak quorum, wobec czego przewodniczący posiedzenie zamknął.

Lustracja teatrów.

Wczoraj komisja techniczno-budowlana lustrowała gmach teatru miejskiego w Sosnowcu i budynek teatrzyku „Pawie Oko“. W gmachu teatralnym zgodnie z zarządzeniem województwa miały być stropy drewniane, zamienione na betonowe. Komisja stwierdziła, że zarządzenie to nie zostało wykonane przez Magistrat, nie przeszkadza to jednak kontynuowaniu przedstawień, które będą się odbywały w dalszym ciągu bez przerwy.

Co się tyczy budynku teatrzyku „Pawie Oko“, to po dokonaniu przeróbek nadaje się on do urządzania widowisk, lecz zezwolenia będą wydawane z dnia na dzień, najwyżej zaś zaledwie na kilka przedstawień. Jednocześnie władze zakazały surowo wpuszczanie do tego teatrzyku młodzieży do lat 18 i zabroniły pokazywania za daleko idącej nagości. Na obostrzenia te był już czas najwyższy.

Śmierć współwłaściciela „Zacisza“.

Niedawno donosiliśmy o awanturze w restauracji „Zacisze“. W czasie tej awantury współwłaściciel tej restauracji Michał Gendek, zwany popularnie Murzynkiem, otrzymał uderzenie w głowę. Po kilkudniowej kuracji, mimo ratunku lekarzy, nieszczęśliwy Gendek zmarł wczoraj około godziny 8 wieczorem.

Z Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie.

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sal Magistratu dąbrowskiego odbędzie się ogólne zebranie członków miejscowego Tow. rzemieślniczego, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie zebrania i wybór prezydjum. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. Odczytanie sprawozdania zarządu oraz komisji rewizyjnej. Wybór nowych władz Towarzystwa. Wolne wnioski.

Zebranie sprawozdawcze.

Onegdaj w sali Z. Z. P. przy ul. Marjackiej nr. 1 w Sosnowcu odbyło się zebranie robotników fabryki Dietla w sprawie podwyżki płac. Wobec 250 zebranych delegaci zdali sprawozdanie z pertraktacyj z zarządem fabryki, odbytych w Inspektoracie pracy. Robotnicy przyjąwszy do wiadomości uzyskaną 8-proc. podwyżkę płac od stycznia b. r. zaakceptowali ją i postanowili pracować normalnie.

Wycieczka na wystawę „Mieszkanie, miasto i jego higjena“.

Zarząd Domu ludowego za naszem pośrednictwem komunikuje, że w dn. 16 bm., w niedzielę, o godz. 11 punktualnie odbędzie się wycieczka członków Domu ludowego na wystawę: „Mieszkanie, miasto i jego higjena“. Członkowe i sympatycy, pragnący zwiedzić interesującą wystawę, zejdą się przed teatrem miejskim i pod przewodnictwem jednego członka Zarządu, gospodarza, będą mogli zwiedzać wystawę bezpłatnie.

Poranek liceum S. Podkajowej.

Koło samopomocy przy liceum S. Podkajowej w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę dnia 16 stycznia w teatrze miejskim w Sosnowcu urządza poranek, na który złożą się chóry, popisy gimnastyczne, obrazy sceniczne i balet dziecięcy. Początek o godz. 11.30 przedpołudniem.

Doręczanie przesyłek pieniężnych.

Władze pocztowe, uwzględniając starania mieszkańców Będzina, wprowadziły doręczanie przesyłek pieniężnych do domów. Udogodnienie nie obejmuje peryferji miasta, a to z uwagi na bezpieczeństwo przesyłek w tych miejscowościach.

Wypadek na kolei.

W dniu wczorajszym wracał plantem kolejowym z Gołonoga do Ząbkowic 63-letni Kazimierz Gajewski, zamieszkały w Chruszczobrodzie. Kiedy w pewnem miejscu staruszek chcąc obejść kałużę, wszedł na tor kolejowy, nagle nadjechał pociąg. Gajewski nie zdążył zupełnie zejść na bok i został uderzony tak silnie ramą parowozu, że uległ złamaniu kości ramiennej. Poszkodowanego, po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez felczera kolejowego, odesłano do domu.

Handel zasiłkiem żywnościowym.

Wiadomą jest rzeczą, iż ścisłe kontrolowanie bezrobotnych celem ustalenia, czy wszyscy zasługują na zasiłek, jest rzeczą nadzwyczaj trudną i kosztowną, należałoby bowiem utrzymywać mnóstwo kontrolerów, co pocią

czone byłoby z poważnym wydatkiem, a wątpliwym rezultatem.

Fundusz bezrobocia robi w tej sprawie co może i zdołał nawet osiągnąć dodatnie wyniki, zupełne jednak usunięcie nadużyć jest rzeczą wręcz niemożliwą w naszych warunkach. Ostatnio np. w związku z wydawaniem bezrobotnym żywności stwierdzono, że niektórzy bezrobotni natychmiast sprzedawali swo porcje, co wskazuje, że żywność była im niepotrzebna. Oczywista, że i tego rodzaju handel może w pewnych wypadkach być usprawiedliwiony, naogół jednak sprzedaż zasiłku żywnościowego nie powinnna być tolerowana i osoby sprzedające swój przydział winny być pozbawione prawa korzystania z wymienionej pomocy.

Sołtys - defraudant.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 33-letniego Stanisława Majewskiego ze wsi Skały pow. Olkuskiego. Majewski pełniąc funkcję sołtysa, pobrał od wieśniaków tytułem składki ogniowej 605 złotych i zdefraudował je. Lustracja starościńska wykazała winę podsądnego. Został on, ze względu na swą ciemnotę i okoliczność, że przywłaszczoną sumę pokrył — skazany na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwuch.

Za bluźnierstwo.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego niejakiego Marjana Bonatowskiego za bluźnierstwo przeciw Matce Boskiej i świętym. Wyrok łagodny ze względu na głupotę oskarżone go. Odpowiadał on z więzienia.

„Ponad śnieg bielszym się stanę!... na Saturnie.

Staraniem sekcji scenicznej Czeladzkiego K. S. w ub. niedzielę wystawiono dramat Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg“... Rolę Wincentego kreował p. Piotr Wieczorek bardzo udatnie. Rudomską z prawdziwem odczuciem odtworzyła p. Gamratówna Helena, najlepszym był młynarz Joachim p. Stefan Łakomik. Irena (p. Sadowska), Helena (p. Jędrusikówna) i Światobór (p. Łabur) dobrzy, aczkolwiek pierwszy raz na scenie. W przyszłości będą swobodniejsi. Najlepszą jednakże była scena z bolszewikami, oficerem (dobry p. Gąsior). W czasie antraktów koncertowała orkiestra smyczkowa 23 p. a. p. Nastrój panował niezwykle miły.

„Betleem Polskie“ w Grodźcu.

Jutro, w niedzielę, w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa zespół amatorski miejscowych drużyn harcerskich wystawi jasełkę „Betleem Polskie“ Rydla. Początek o godz. 6 wiecz. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. nabywać można w dniu przedstawienia przy wejściu. Ze względu na cel i charakter przedstawienia społeczeństwo grodzieckie poprze młodocianych artystów - amatorów, tembardziej iż dobór osób, znanych już z poprzednich tego rodzaju przedstawień harcerskich, daje gwarancję, że impreza ta przy swym bogato urozmaiconym programie wypadnie dobrze.

Najlepszy sposób na żony.

Dnia 15 bm. w Niwce w sali kina „Nowość“ zostanie odegrana przez zespół art. sceny polskich na czele z p. Marją Sawicką artystką scen warszawskich arcywesoła farsa w 3 aktach Jerzego Feydeyan p. t. „Najlepszy sposób na żony.“

Po przedstawieniu zabawa taneczna urozmaicona atrakcjami scenicznemi.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe Zw. byłych wojsk Zagł. Dąbrów.

Kradzież w gimnazjum.

W nocy z 13 na 14 b. m. nieznani sprawcy popełnili kradzież gotówki w sumie 566 zł. i 24 gr. w gimnazjum państwowem im. B. Prusa w Sosnowcu. W obręb gimnazjum złodzieje dostali się przez parkan od ulicy Marjackiej. Następnie otwarłszy dwoje drzwi wejściowych, weszli do gimnazjum. W poszukiwaniu gotówki pootwierali wszystkie szafy dłótkiem, przyczem z jednej z nich, stojącej w kancelarji, skradli znajdującą się tam gotówkę, poczem przez nikogo niezatrzymywani zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

Chciał zostać akrobatą.

Osiemnastoletni Siewniak Bolesław, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 80, wyszedłszy onegdaj z domu o godz. 4.20 pop. wszedł na dach sąsiedniego piętrowego domu. Stamtąd zaś po sznurku chciał spuścić się na sąsiedni dach. Podczas tego sznurek się przerwał i Siewniak spadł na dach komórek, tłukąc sobie przytem dotkliwie prawą nogę. Poszwankowanego odwieziono do szpitala miejskiego na Pekinie. Zachodzi przypuszczenie, że Siewniak dostał pomieszania zmysłów, gdyż pytany, w jakim celu chodził po dachach odpowiedział, że chce być akrobatą. Nieszczęśliwy zostanie poddany badaniom lekarskim.

Jak kłótnia przy podziale łupu

ODDAŁA W RĘCE POLICJI BANDĘ BĘDZIŃSKICH ZŁODZIEI.

Jak wykazały liczne przykłady, większość kradzieży, popełnianych zbiorowo przez kilku rzezimieszków, zostaje wykryta, dzięki samym sprawcom, którzy

przy podziale łupu

lub też przy przepijaniu zdobytego zysku demaskują się i wpadają w ręce policji.

Taki sam przebieg miała kradzież w składzie I. Fuksbraunera przy ul. Kołłątaja w Będzinie, gdzie w początkach grudnia roku ubiegłego

skradziono miękkich skór za 12 tys. zł.

Zawiadomiona policja odrazu wpadła na dobre ślady i sprawców na drugi dzień aresztowała, z braku jednak konkretnych dowodów złodzieje zostali zwolnieni, co nie przeszkadzało, że nadal pilnie ich śledzono i obserwowano. Po miesiącu zabiegi policji uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i

wszyscy sprawcy znaleźli się w więzieniu,

a jednocześnie większą część skradzionego towaru odebrano.

Kradzieży dokonali wytrawni fachowcy, to też „robota“ wykonana była „czysto“ i solidnie. Plan okradzenia składu opracowano jeszcze w maju, czekano tylko na powrót z więzienia kolegi, mającego prócz rutyny także szczęśliwą rękę, co jest niezwykle ważnym czynnikiem nietylko w zawodzie złodziejskim.

Wreszcie w listopadzie oczekiwany kolega powrócił i natychmiast przystąpiono do dzieła. Po kilkudniowej obserwacji

pięciu drabów udało się na wyprawę.

Dwuch stanęło na czatach, jeden szybko zbliżył się do składu, ukręcił łomem kłódkę i otworzywszy drzwi, wpuścił do sklepu dwuch wspólników, poczem zamknął drzwi na własną kłódkę.

Złodzieje weszli właśnie do jatki mięsnej, gdzie wycięli otwór w przepierzeniu, przez który dostali się do składu skór. Tutaj

obejrzano starannie towar

i zaczęto pakować do worków tylko miękkie skóry, jako cenniejsze i łatwiejsze do ukrycia. W tym czasie przez ulicę przechodził dwukrotnie klucznik, który pociągał za kłódkę, a widząc wszystko w porządku nie podejrzewał nawet, co się dzieje wewnątrz sklepu.

Po wypakowaniu trzech worków, do których włożono 190 skórek, złodzieje sklep opuścili i przez górę Zamkową, a następnie przez tor kolejowy udali się na Koszelew, gdzie

w melinie niejakiej Michalskiej

łup ukryto. Po dwuch dniach towar przewieziono furmanką do paserów w Dąbrowie. Tutaj ostatecznie interes załatwiono, sprzedawszy przeszło tysiąc stóp skór po 1 zł. 30 gr. za stopę, gdy tymczasem normalna cena wynosi 6 — 7 zł. za stopę. Dopiero przy podziale pieniędzy

wynikło nieporozumienie.

Czterech kolegów otrzymało po 270 zł. natomiast piątemu dano tylko 10 zł. za fatygę, oświadczając, że ukradł część skór w melinie.

Ponieważ i właścicielka meliny Michalska w podobny sposób zabezpieczyła swe pretensje, ściągnąwszy kilka skór, na tle tem wynikł spór, którego odgłosy dotarły do policji i wkrótce cała paczka znalazła się pod kluczem.

Dobrane towarzystwo

stanowią: bracia Icek i Kałma Lewitowie, Daniel Rozenberg, bracia Jan i Ignacy Rybakowie, Teodozja Michalska, oraz po pośrednicy paserów Haskiel Szmelcer i Nachma Taub z Dąbrowy.

Na skutek ujęcia szajki obecnie w Będzinie zapanuje spokój.

Wiadomości ze Śląska.

Tajemnica gliwickiej katorgi.

MATERJAŁ DLA STUDJÓW P. COLBANA. — SADYSTYCZNE ZNĘCANIE SIĘ NAD NIESZCZĘŚLIWĄ MATKĄ. — ŚREDNIOWIECZNE TORTURY W CELU WYMUSZENIA ZEZNAŃ.— ŚMIERĆ WYBAWIENIEM.

Pisaliśmy przed kilku dniami o rezolucji Sejmu śląskiego w sprawie **katowania więźniów polskich w katordze gliwickiej**. W rezolucji tej wszystkie kluby polskie, nie wyłączając socjalistów, zwracają się do Rządu, aby domagał się **kontroli międzynarodowej nad więźniami niemieckimi G. Śląska** i apelują w imię praw ogólno-ludzkich do uczciwej opinji niemieckiej, która **musi potępić sadystyczne wybryki pruskich urzędników.**

Dla ilustracji piekła, jakie przeżywają więźniowie polscy w gliwickiej katordze najlepiej posłużyć może los kobiety, **Antoniny Leszczyna**, która na podstawie błahego podejrzenia o przestępstwo polityczne od szeregu miesięcy cierpi niesłychane męki aresztu śledczego. Przed niedawnym czasem **kobieta ta poczuła się matką** i aż do porodu zatrzymana została w więzieniu na rozkaz sędziego śledczego dr. Heinze, wbrew wszelkim przepisom i prawom aresztanckim. Dopiero w ostatniej chwili lekarz więzienny, dr. Sudnowsky, **na własną odpowiedzialność polecił ją przewieźć do szpitala.** Gdy kat więźniów polskich w Gliwicach, dr. Heinze, dowiedział się o tem, na drugi dzień po porodzie, **mimo niebezpieczeństwa życia,** kazał nieszczęśliwą położnicę odtransportować z powrotem do celi więziennej. Od tego czasu, po pozornem powrocie do zdrowia, **jedyną pociechą więzionej kobiety było jej dziecko.** Ale sędzia śledczy Heinze knuł już chorobliwy i okrutny plan. I oto, znowu wbrew regulaminowi więziennemu, **kazał matce odebrać niemowlę i oddać do ochronki.** Perfidny ten krok, który do reszty zrujnował zdrowie uciemiężonej kobiety, motywuje Heinze w ten sposób, w liście pisanym do lekarza więziennego:

„Dr. Ludnowsky. Zawiadamiam Pana niniejszem, że dziecko Antoninie Leszczynie zostało odebrane i przeniesione do ochronki dla niemowląt. Stało się to mianowicie przez to, że jej stan psychiczny jeszcze nie dojrzał do tego, aby przyznała się do wszystkich zbrodni, które ją obciążają. — Heinze“.

A zatem szaleniec na stanowisku sędziego śledczego **używa średniowiecznych metod, aby torturami wymóc na więźniu zeznania!** Torturami przytem najbardziej wyrafinowanemi, jakie tylko istnieją, bo natury psychicznej. Któż nie zdaje sobie sprawy z cierpień **matki, której odebrano jedyne, najukochańsze dziecko** i oddano, jakby podrzutka, pod opiekę obcych ludzi. **Matka taka poświęciłaby wszystko dla odzyskania swojego dziecięcia.** Antonina Leszczyna jest widać jednak niewinną, bo nie przyznała się dotąd do „ciążącej na niej zbrodni“ i milczy... Z dnia na dzień przytem nikue w oczach, chudnie choruje i jak cień snując się po swej celi, **czeka zapewne, jakby wybawienia, śmierci.**

Takie to rzeczy dzieją się pod okiem władz pruskich w centralnej Europie. Niemcy, jak od wieków, tak i dziś światu ukazują różdżkę oliwną, a **kryją przed nim swoje chorobliwe okrucieństwo i zamysł zdrady** pod „skromną“ nazwą państwa „bojaźni Bożej“.

Stab.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek 14 bm. „Traviata“ Król. Huta.

Piątek 14 bm. „Gwałtu co się dzieje“ Siemianowice.

Sobota 15 bm. „Księżniczka Illica“ **premjera.**

Niedziela 16 bm. pop. „Cnotliwa Zuzanna“, wieczór „Księżniczka Illica“.

Niedziela 16 bm. „Cały dzień bez kłamstwa“ Rybnik.

Poniedziałek 17 bm. „Sztygar“ Nowy Bytom.

„Wieczór trzech króli“.

Najbliższy wieczór premjery naszego dramatu poświęcony będzie twórczości największego dramaturga W. Szekspira. Odegraną mianowicie zostanie jedna z najlepszych jego komedyj „Wieczór trzech króli“. Rozkoszny ten utwór, przepojony czarem poezji i prostotą iście karnawałowego humoru. Kierownictwo Teatru stara się usilnie, aby ten pierwszy utwór Szekspira na scenie naszej otrzymał oprawę i wyposażenie sceniczne jaknajświetniejsze.

Reżyserję według własnej oryginalnej inscenizacji prowadzi kierownik dramatu p. Józef Krokowski.

W głównych rolach wystąpią: pp. Fiszerówna, Krzywicka, Ludwiżanka, Krokowski, Leśniewski, Chmurkowski, Mazurek-Czarliński, Wrącki, Kitka-Sokołowski, Kijewski, Kamieński, Imiela-Wojtaszek i prawie cały zespół dramatyczny.

Z Sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Sejmu śląskiego, poświęcone dyskusji budżetowej. W imieniu klubu Chrześcjańskiej demokracji przemówił ks. poseł Brzuska, który stwierdził, że klub Ch.-D. stoi na stanowisku autonomji śląskiej. W imieniu [illegible] niemieckiego przemawiał poseł dr. Pant i atakował niesłychanie wojewodę śląskiego, dra Grażyńskiego, za jego stosunek do szkolnictwa mniejszościowego. Nachalność dra Ponta znajdowała najjaskrawsze uwidocznienie w tem, że mówił on jedynie o prawach Niemców w Polsce, a ani słowa nie wspomniał o obowiązkach. Pozatem przemawiali jeszcze posłowie Obrzut (N. P. R.), Szuścik (dziki), Rumpfeld (P. P. S.) i inni. Kluby polskie ustosunkowały się do budżetu śląskiego rzeczowo.

Odłożenie przyjazdu ministrów na Śląsk.

Jak donosiliśmy, w niedzielę dnia 16 bm. mieli przybyć na Śląsk wicepremjer Bartel i minister Kwiatkowski celem omówienia całokształtu zagadnień górnośląskich, a zwłaszcza gospodarczych. Dowiadujemy się, że przyjazd ministrów został odłożony na następną niedzielę (23 bm.).

Termin procesu w sprawie afery Lukaschka.

Rozprawa przeciw Kurzydymowi i tow., aresztowanym w związku z aferą Lukaschka, rozpisana została na dzień 27 stycznia i odbędzie się w Katowicach, przy drzwiach otwartych. Proces budzi ogromne zainteresowanie w Polsce i Niemczech, toteż spodziewany jest liczny zastęp reprezentantów prasy pozamiejscowej.

Zwyżka płac w przemyśle śląskim.

Onegdaj odbyły się w Katowicach rokowania o płace urzędników w przemyśle i handlu na Śląsku. Urzędnicy wszystkich stopni otrzymali 7 procent podwyżki pensji, z ważnością wsteczną od 1 grudnia. Równocześnie uzyskały podwyżkę żeńskie siły biurowe, zależnie od ilości lat służby.

Układy o podwyżkę płac pracowników budowlanych, które prowadzono w tym samym dniu, nie doszły do wyniku z powodu kategorycznego sprzeciwu pracodawców wobec żądań robotniczych. Zatargiem tym będzie się musiała zająć komisja pojednawcza i arbitrażowa.

Tryumfy Kiepury w Bielsku.

Sławny śpiewak polski, Jan Kiepura, poza stałemi podróżami artystycznemi zagranicą, występuje także od czasu do czasu i w Polsce, aby rodakom udzielić czaru swego fenomenalnego głosu. Onegdaj bawił Kiepura w Bielsku na Śląsku cieszyńskim i przy szczelnie nabitej sali „Strzelnicy“ śpiewał wyjątki z oper w języku polskim, włoskim i niemieckim. Oklaskom i entuzjazmowi publiczności nie było końca, tak, że koncert znacznie się przedłużył ponad zwykłą miarę.

Stypendja dla zdolnych muzyków.

Śląski instytut muzyczny ogłosił konkurs na trzy stypendja dla zdolnych pianistów, skrzypków i wiolonczelistów z pośród młodzieży. Termin tego konkursu upływa z dniem 20 lutego. Warunkiem uzyskania stypendjum jest najlepsze odegranie odpowiedniego do wieku utworu z zakresu programu Instytutu muzycznego. Zgłoszenia przyjmuje Śląski instytut muzyczny, Katowice, ul. Teatralna l. 7.

Dolar w Katowicach.

Wczoraj płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9.02 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Ze Związku inwalidów wojennych.

W dniu 9 stycznia b. r. w lokalu Związku inwalidów wojennych odbyło się doroczne walne zebranie, mające na celu w pierwszym rzędzie wybór nowego zarządu, by przez wprowadzenie na czoło zarządu ludzi inteligentnych, energicznych i chętnych do pracy społecznej — ratować zagrożoną ostatnio placówkę inwalidzką w Zawierciu. Do zarządu Związku zostali wybrani: przew. A. Markowski, zast. A. Tomaszewski, sekr. T. Stosik, skarbnik B. Dzierżykowski, przew. kom. rew. H. Machelski.

Rzesza inwalidzka, jak również i opinja miejscowa z zadowoleniem stwierdzić muszą, iż dzieło naprawy stosunków związkowych i podniesienia autorytetu tej placówki społecznej — postępują naprzód, a nowy zarząd ma wdzięczne pole do zadokumentowania swojej uczciwości i energji, w dziele oczyszczenia atmosfery związkowej.

Miejmy nadzieję, że nowy zarząd, a szczególnie jego przewodniczący, p. Markowski i sekretarz, p. Stosik ujmą mocno w swe ręce ster prac związkowych i nieść pomoc będą nietylko samym inwalidom, lecz wdowom i sierotom po poległych w obronie ojczyzny. Społeczeństwo zaś napewno nie omieszka poprzeć szlachetne zamiary i pracę Związku.

Rodzinna awantura na ulicy.

Sześćdziesięcioletnia Mala Grunbaum, zamieszkująca u brata swego Izraela Landaua, odznacza się szczególnie porywczym charakterem. W sprzeczce wynikłej na tle nieporozumień rodzinnych, ognista staruszka spoliczkowała swego brata, przyczem obecna żona, nie śmiała przyjść mu z pomocą. Pobity Izrael ratował się ucieczką na ulicę, gdzie rozegrał się epilog zajścia, wywołując liczne zbiegowisko. Cała rodzina odpowie za zakłócenie spokoju publicznego.

Kradzież.

Wczorajszej nocy do sklepu Abrama Berka Pufentera przy ul. Blanowskiej 3 włamali się poprzez piwnicę złodzieje, kradnąc pieprz, herbatę, cukier i mydło. Straty poszkodowany określa na 450 zł. Dochodzenia w toku.

Nomen omen.

Nazywał się Bonifacy Piecek — oczywista potrzebował węgla. Ponieważ jednak zaopatrzył się weń sposobem nielegalnym, kradnąc węgiel z wagonu, odpowiadać będzie za to przed sądem pokoju.

Kronika Olkuska.

Przez uchylone drzwi.

Na onegdajszem poufnem zebraniu w lokalu Resursy wszystkich kandydatów do Rady miejskiej z listy Nr. 5 i zaufanych tej listy, omawiana była sprawa kandydatów na burmistrza i wiceburmistrza oraz ławników. Po dość długiej dyskusji postanowiono wysunąć z pośród siebie na burmistrza **inż. Starkiewicza**, na wiceburmistrza **prof. Gierymskiego**, na ławników zaś pp. Kowalskiego i Majcherkiewicza. Po mieście krążą pogłoski, jakoby pozatem zapadła uchwała zwrócenia się do Zjednoczonych żydów (lista Nr. 4) o zawarcie przymierza i zaproponowanie z tej listy jednego kandydata na ławnika. Jeżeliby to było prawdą, to szkoda wielka, że ugrupowanie polskie nie szuka porozumienia z innemi ugrupowaniami polskiemi.

Zabawa taneczna.

W sobotę dnia 15 bm. w sali Resursy olkuskiej odbędzie się zabawa taneczna. Komitet zabawy stanowią osoby znane i szanowane przez ogół naszego miasta.

Podatek od giezyny.

Za używanie drogi Sejmiku olkuskiego przez przedsiębiorców, wywożących szlakę (giezynę), Sejmik obniżył podatek drogowy z 20 na 10 groszy od tony.

Gmina Pilica na oświatę.

Urząd gminy Pilica na ostatniem zebraniu gminnem postanowił przeznaczyć z pozostałości budżetu gminnego za rok 1926 kwotę 800 zł. na oświatę pozaszkolną i kursa dla analfabetów. Jednocześnie zgromadzenie osadowo-gromadzkie tej samej gminy uchwaliło na ten sam cel 400 zł.

Na studja samorządowe.

Rada gminy Cianowice uchwaliła wysłać na studja samorządowe przy wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie pomocnika pisarza gminy p. Teofila Wojdałę, udzielając mu na ten cel 1000 złotych, jako zapomogi bezzwrotnej. Uchwałę tę wydział powiatowy zatwierdził.

Gmina Jangrot na oświatę.

Urząd gminy Jangrot uchwalił przeznaczyć z pozostałości budżetu gminnego za r. 1926 na oświatę pozaszkolną 1000 zł.

Więcej taktu p. sekretarzu!

Bezrobotni gminy Ogrodzieniec stale skarżą się na sekretarza gminy Ogrodzieniec, p. B., który przy wypłacie zapomóg, zachowuje się niewłaściwie i wyraża się o bezrobotnych nieodpowiednio. Zwierzchnie władze p. sekretarza powinny mu na to zwrócić uwagę.

Szczątki osławionej bandy Sreniawy przed sądem.

Wczoraj na ławie oskarżonych

przed sekcją karną

Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, zasiedli: Dominik Działach (lat 36) i Katarzyna Rembelska (60), mieszkańcy wsi Łyczówek, gm. Ogrodzieniec, powiatu Olkuskiego. Podsądni są ostatnimi członkami

osławionej bandy Śreniawy,

grasującej przed paroma laty w Olkuskiem. Herszt bandy został w swoim czasie rozstrzelany, jego zaś podkomendni skazani na długoletnie więzienie. Osk. Działach był już sądzony za jakiś napad przez Sąd okręgowy i skazany

na 8 lat ciężkiego więzienia,

którą to karę zmniejszył mu Sąd apelacyjny do 6 lat.

Oskarżał prokurator Jewniewicz, sekretarzował apl. Kuchta. Sprawa przedstawia się następująco:

W sierpniu 1923 roku woźnica Tekeli jechał szosą z Ogrodzieńca do Pilicy, wioząc na wozie wieprza, należącego do handlarza Guzika. W pewnym momencie

wyskoczyło z lasu sześciu uzbrojonych ludzi,

którzy zatrzymawszy konia, kazali Tekeliemu skręcić w gęstwinę. Tam zrzucili z wozu wieprza, zarznęli go i poćwiartkowali, poczem włożywszy mięso do worków, oddalili się, rabując uprzednio woźnicy kilkadziesiąt groszy. Jeden z napastników wsiadł na wóz i jechał parę kilometrów z Tekelim, aby w ten sposób

uniemożliwić obrabowanemu zameldowanie w policji

i ułatwić ucieczkę obciążonym kompanom. W napadzie tym brał udział osk. Działach, jednak w czasie rozprawy nie przyznał się on do winy. Osk. Rembelska przetrzymywała w swem mieszkaniu herszta Śreniawę i przechowywała zrabowane przedmioty.

Po przerwie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Działacha na

4 lata ciężkiego więzienia,

uniewinniający zaś Rembelską. L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bank Polski w 1926 r.

Na zebraniu Rady Banku Polskiego dnia 13 bm. wysłuchano sprawozdania dyrekcji oraz poszczególnych komisyj Rady, omawiających sprawy walutowe, kredytowe i bilansowe Banku, które to komisje odbyły swe posiedzenia w przeddzień zebrania Rady. Zgodnie z wnioskiem komisji bilansowej zatwierdzono przedstawiony rachunek zysków i strat Banku Polskiego za r. 1926 wraz z bilansem ostatecznym oraz projektowanym podziałem zysków. Postanowiono przedstawić Walnemu Zebraniu akcjonarjuszów następujący podział zysku na rok ubiegły: Na fundusz zapasowy zł. 1.369.581.41, na dywidendę 10 pr. zł. 10.000.000.— dla Skarbu Państwa zł. 2.153.601.82, na rok 1927 zł. 172.630.82. Walne zebranie akcjonarjuszów postanowiono zwołać na dzień 10-go lutego r. b. Następnie uzupełniono skład komitetów dyskontowych w kilku oddziałach oraz zmieniono stawki prowizyjne dla czynności z zastępstwami Banku, dla których ustalono nowe przepisy. Przed walnem zebraniem akcjonarjuszów odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Rady, wyznaczone na dzień 21-go stycznia.

Ustawa przemysłowa,

DOWÓD UZDOLNIENIA. — CECHY FAKULTATYWNE. — KOMISJE EGZAMINACYJNE.

W miesiącu bieżącym Rada prawnicza zajmie się projektem ustawy przemysłowej, która ma być wydaną w drodze rozporządzenia.

Projekt w ostatecznej redakcji, po uwzględnieniu życzeń, wyrażonych w opinjach organizacyj zawodowych, zawiesza wymaganie dowodu uzdolnienia, potrzebnego do wykonywania rzemiosła na okres 5-letni od wprowadzenia ustawy w życie. Po upływie tego okresu zawieszenie to może być dalej przedłużone, ale najwyżej do 10 lat. W tym czasie dowód uzdolnienia ma być zastąpiony przez zaświadczenie pracy, które wystawiać mają zarządy gmin, jeżeli dotyczący rzemieślnik przez 5 lat pracował w swoim zawodzie. Rozumie się, że rzemieślnicy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy już pracowali, wolni są także i od tego zaświadczenia.

Przymusowość cechów została w ostatecznej redakcji uchylona, a pozostawione są tylko cechy fakultatywne.

Do wystawienia dowodów uzdolnienia powołane będą wyłącznie komisje egzaminacyjne, wyznaczone przez wprowadzić się mające Izby rzemieślnicze.

Egzamin czeladnikowski i 3 lata pracy w danem rzemiośle uprawniają do samodzielnego wykonywania rzemiosła. Dobrowolnie można będzie składać egzamin mistrzowski.

Dla jednostek, które pracowały już w wielkim przemyśle (w fabrykach) pewien okres czasu, a będą chciały przejść z przemysłu do rzemiosła, mają być przyznawane dyspensy od egzaminów i od dowodów uzdolnienia.

Kronika gospodarcza.

ULGI PRZY WPŁACIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU. Ministerjum skarbu zezwoliło na wpłatę, bez ustawowych kar za zwłokę i odsetków za odroczenie, zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za IV kwartał 1926 r. w dwuch równych ratach, płatnych — pierwsza do dnia 20 stycznia włącznie, druga zaś — do dnia 20 lutego 1927 r. włącznie. W razie niedotrzymania któregokolwiek z tych terminów, cała zaliczka zostanie niezwłocznie ściągnięta wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę. Do wymienionych wyżej terminów płatności tej zaliczki niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721). Do kwot wpłacanych z tytułu zaliczki za IV kwartał 1926 r., dolicza się 10 proc. nadzwyczajny dodatek, a to zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 121 poz. 697).

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Minister skarbu zarządził, aby generalną roczną lustrację przedsiębiorstw, mającą na celu sprawdzenie patentów, rozpoczęto dnia 21 stycznia 1927 r. W związku z tem protokuły, sporządzone przed dniem 21 stycznia 1927 r., będą unieważnione i pozostawione bez biegu, o ile właściwe świadectwa przemysłowe będą nabyte najpóźniej do dnia 20 stycznia 1927 r. Przy wydawaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych po 1 stycznia 1927 r. pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie dopiero od dnia 15 stycznia r. b.

RUCH TOWAROWY: KALETY—HERBY—PODZAMCZE. Z dniem 15 stycznia rb. na nowowybudowanej linji kolejowej Kalety — Herby — Podzamcze wprowadzony zostanie nocny i dzienny ruch pociągów towarowych. Dotychczas na linji tej kursowały pociągi towarowe tylko w porze nocnej. Obecnie na dobę będzie narazie kursowało 12 par pociągów towarowych. Jak wiadomo, nowa linja Kalety — Herby — Podzamcze omija niemiecki węzeł kolejowy w Kluczborku.

UMORZENIE GROSZOWYCH ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ministerjum skarbu wydało rozporządzenie do urzędów podatkowych, aby te umorzyły wszelkie zaległości podatkowe, wynoszące mniej, aniżeli 1 zł., a powstałe z przerachowania pozycyj markowych na złote.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 14.1.27

AKCJE:

Bank Dyskontowy 10.00, Bank Handlowy 3.05—3.10, Bank Polski 91.00—92.75, Bank Przem. Lwów 0.13, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 6.50—6.75, Kijewski 0.25—0.27, Wildt 0.05, Zgierz 1.70—1.80, Elektryczność 44.00, Pol. Tow. Elektr. 0.14—0.15, Siła i Światło 38.00, Chodorów 110.00—108.00—111.00, Czersk 0.37, Częstocice 1.35—1.38, Gosławice 41.00, Cukier 3.30—3.48—3.40, Firlej 27.00, Łazy 0.18, Syndykat 1.65—1.78, Żegluga 0.15, Drzewo 0.50, Węgiel 80.00—84.00, Polska Nafta 0.25, Nobel 2.35—2.40, Cegielski 17.00—16.75—17.25, Lilpop 17.65—18.25—18.10, Modrzejów 4.50—4.90, Norblin 98.00, Ortwein 0.30, Ostrowiecki 15.00—15.75, Parowozy 0.57—0.60, Pocisk 1.50, Rudzki 1.28—1.25—1.30, Starachowice 2.30—2.35, Ursus 1.60—1.85, Zieleniewski 12.25, Zawiercie 16.00—15.75, Żyrardów 11.75—12.25, Borkowski 1.26—1.28, Haberbusz 79.00—77.50—79.00.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00 Londyn 43.78, Paryż 35.87 i pół, Praga 26.72 i pół Włochy 39.60, Belgja 125.50, Szwajcarja 173.90, Holandja 360.80

Tendencja dla akcyj początkowo słaba pod koniec mocniejsza, dla walut naogół mocniejsza.

15 palców.

TRUDNY WYBÓR, TRUDNA RADA...

Wreszcie ruszyły i niewiasty na pomoc pani Erbie: pani **Zofja Korakowa** (Piaski, ulica Piaski 19) i pani **Marja Pawełczykowa** z Wojkowic. Ta ostatnia m. in. pisze: „Skorzystaj z mojej oferty, gdyż odstępuję Ci damski palec wskazujący za 50 tys. lirów. Wzrost mój średni, lat 21“.

Poważniejsze wobec pani Erby zamiary zgłosił p. **St. M.........i** (Sosnowiec, Warszawska 14). Pisze on dosłownie:

— Na wezwanie Pani z przyjemnością ofiaruję nietylko cały palec, ale nawet całą moją osobę. Palce swoje jak i cała osoba są zupełnie zdrowe, a nawet wydelikacone z powodu długiej bezczynności. Czynne były tylko przy karabinie przez lat 7 — w Legjonach polskich i armji regularnej. Mam lat 25 i sądzę, że sprawię Pani zadowolenie nietylko swoim palcem, ale nawet całą swoją osobą bez zupełnego wynagrodzenia, bylebym tylko dostał się do słonecznej Italji i pozbył się troski bezrobocia. Sądzę, że moja oferta będzie najaktualniejszą i najtańszą“.

„Usłużny Emil“ woła z głębi piersi:

— Do lasu wystawionych ku Tobie palców przybywa jeszcze jeden egzemplarz! Zdobywszy Twój adres, podążę natychmiast pospiesznym pociągiem i poniosę w ofierze (za 50.000 lirów) swój 22-letni palec“.

„Usłużny Emil“ nie ujawnia nazwiska, gdyż — jak dodaje — „obawia się gremjalnego najścia ciekawych na swój słaby domek na Pogoni, i nie chce dzielić takiego losu p. J. D., który chciał z Pogoni wysłać swój palec do Neapolu“.

Ruszyła się i Niwka, której ofiarność obywatelską (za 50.000 lirów) reprezentuje p. **Bronisław O...sz** wzrostu średniego i lat 28 liczący.

P. Wincenty Frączek z Pyrzowic, gm. Ożarowice, 21-letni młodzieniec, dumny jest z siebie, że „znalazł się taki, który chce oddać swój palec wskazujący“, a panią Erbę stara się zjednać dla siebie w ten sposób: „Pani nie ma palca, a ja pieniędzy, można się więc odwzajemnić“.

P. Adolf Wieczorek z Grodźca (ulica Kijowska 404) zgadza się na ofertę „choćaźby zaraz“

—

Kto w dniu dzisiejszym nie złoży swej oferty, niech już jej nam nie przesyła, gdyż termin wyznaczony skończył się

Z całej Polski.

PO WIZYCIE MIN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO.

Jak donosiliśmy, minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski przybył samochodem do Łęczycy w towarzystwie szefa sekretarjatu p. Zabierzowskiego. Po dokonanem zlustrowaniu p. minister stwierdził wielki chaos w działalności urządu starościńskiego. W wyniku tej lustracji p. minister odwołał starostę łęczyckiego p. Muszyńskiego z zajmowanego stanowiska, przydzielając go w charakterze urzędnika do Urzędu wojewódzkiego w Łodzi. Do czasu zamianowania nowego starosty powiatu Łęczyckiego przez wojewodę łódzkiego, obowiązki starosty pełnić będzie dotychczasowy zastępca starosty.

NOWY POLSKI WYNALAZEK.

Dyrektor fabryki „Samolot“ w Poznaniu, inż. Bohatyrew, zbudował nowy typ ślizgawca 18-konnego, o szybkości 30 klm. na godzinę przy zanurzeniu w wodzie, wynoszącem 8 ctm. W najbliższym czasie odbędzie się nader interesujący pokaz wodno-lotniczy tego ślizgowca.

PIERWSZA PARCELACJA ZIEMI MIĘDZY ŻYDÓW.

Majątek Słobutka Leśna pod Kołomyją, należący do żydowskiego Towarzystwa kolonizacyjnego I. C. A. obejmujący 350 morgów uprawnej ziemi, oraz żydowską szkołę rolniczą wraz z internatem, ma być wkrótce rozparcelowany pomiędzy 20 żydowskich rodzin kolonistów. Będzie to pierwszy wypadek w Polsce parcelacji ziemi pomiędzy żydów.

KATASTROFA LOTNICZA.

W pobliżu miasta Tarnopola spadł z wysokości kilkunastu metrów samolot wojskowy systemu „Potez“ i uległ zdruzgotaniu. Samolotem tym odbywał lot służbowy sierżant 6 pułku lotniczego we Lwowie, Antoni Gąsek. Podczas upadku doznał on silnych obrażeń. Odwieziono go szpitala w Tarnopolu.

KRWAWY STRAJK PIEKARZY W KRAKOWIE.

W Krakowie od kilku dni trwa strajk piekarzy. Pertraktacje czeladników piekarskich z pracodawcami zostały zerwane. Pracodawcy twierdzą, iż przyjęcie wszystkich żądań strajkujących wywołałoby konieczność podwyższenia cen chleba o 50 proc.

Strajkujący napadli na jedną z piekarń przy ul. Długiej i pobili ciężko pracującego tam terminatora. W innej piekarni przy ul. Tomasza poranili właściciela piekarni tak ciężko, że walczy ze śmiercią. Policja aresztowała sprawców napadu. Strajkujący czeladnicy gromadami przeciągali przez ulice miasta.

PROCES ŚWIĘCIAŃSKI.

Dnia 12 b. m. Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie organizacyj przeciwpaństwowych, działających w powiecie Święciańskim. Na mocy wyroku członków organizacji skazano na ciężkie więzienia od 2 do 4 lat. Podczas ogłoszenia przez sąd wyroku z ław publiczności wstał pos. Szapiel, i wygrażając w stronę sądu pięściami, wnosił okrzyki: „Precz z sądem faszystowskim, precz z rządem“. Stojący obok policjant starał się uspokoić pos. Szapiela, jednakże ten policjanta przewrócił na ziemię. Podbiegli wówczas inni policjanci i obezwładnili posła. Przewodniczący polecił aresztowanie awanturnika na 24 godziny w gmachu sądowem, jednak, po wylegitymowaniu i sprawdzeniu, że jest posłem, zwolniono go.

ZASTRZELENIE GROŹNEGO BANDYTY.

W czwartek nad ranem w Mińsku Mazowieckim posterunkowy Szatkowski w walce ze znanym bandytą Santorkiem musiał użyć broni palnej. W wyniku walki bandyta Santorek, trafiony 4 kulami, padł na miejscu trupem.

SYMULOWANE WŁAMANIA RABUNKOWE.

We Lwowie zaalarmowane zostały posterunki policji, iż do sklepu galanteryjnego Henryka Szterna dokonano włamania, przy którem popełnione zostały ogromne kradzieże. Przybyli na miejsce wywiadowcy policyjni stwierdzili, iż włamanie zostało symulowane przez samego właściciela sklepu. Szterna aresztowano. Obecnie prowadzone jest śledztwo, dla stwierdzenia, w jakim celu Sztern symulował to włamanie.

Tragiczne zajście na tle majowem.

UNIEWINNIENIE POR. STEFANOWICZA.

W Sądzie wojskowym w Warszawie rozpatrywano sprawę porucznika piechoty 33 pułku, Stefanowicza, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa ziemianina z Łomżyńskiego p. Jana Zielińskiego.

Podłożem sprawy są tarcia między oficerami 33 pułku z Łomży a łomżyńskiem zrzeszeniem akademickiem, które uchwaliło bojkot tych oficerów w związku z ich działalnością w czasie zajść majowych przeciw wojskom rządowym.

Na tem tle w czasie wieczorku tańcującego, wydawanego przez miejscową organizację Koła Polek, wynikło starcie między studentem agronomji p. Zielińskim a por. Stefanowiczem. Oficer otrzymał cztery silne uderzenia w twarz a następnie rzucony potężnemi rękami rozbił się o drzwi.

Nazajutrz zastępcy honorowi obu stron zdecydowali zakończyć zajście pojedynkiem na szable kawaleryjskie.

Wyznaczono trzy kolejne terminy spotkania, które jednak nie odbyło się.

Pierwsze nie doszło do skutku dzięki aresztowaniu por. Stefanowicza przez komendanta garnizonu pułk. Bohatyrewicza, drugie, dzięki interwencji policji, która aresztowała lekarza i jednego z sekundantów, trzecie wreszcie z powodu przymusowego wyjazdu p. Zielińskiego.

Sekundanci por. Stefanowicza spisali jednostronny protokuł.

W dwa dni potem por. Stefanowicz spotkał p. Zielińskiego na ulicy w Łomży i krzyknął:

— Zieliński! Stój tchórzu!

Poczem szybkim ruchem wyjął rewolwer i dał do przeciwnika cztery strzały. Jedna z kul ugodziła ofiarę w czoło.

Po dwumiesięcznej kuracji w szpitalu ciężko ranny p. Zieliński przyszedł do zdrowia.

Por. Stefanowicz stanął przed sądem pod zarzutem usiłowania zabójstwa (art. 453 K. K.) i groziła mu kara do 15 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawom, które trwały trzy dni, przewodniczył sędzia pułk. Jankowski.

Trybunał po rozprawie ogłosił wyrok, uwalniający por. Władysława Stefanowicza od winy, przewidzianej w art. 262 — I i II (zakłócenie spokoju publicznego), jak również i w art. 458 (zabójstwo w stanie wzruszenia, wywołanego ciężką zniewagą), stosując artykuł 39 k. k.

Własne państwo mennonitów.

NIEBYWAŁY W NOWOCZESNYCH DZIEJACH RUCH SEKCIARSKI.

Depesze doniosły niedawno z Buenos Aires, że 300 członków kanadyjskich sekty mennonitów, przybyło do Argentyny, skąd wkrótce udadzą się w dalszą podróż do Paraguaju, gdzie pod egidą rządu paraguajskiego sekta ta założy swe własne państwo. 400 dalszych członków sekty mennonistów jest już w drodze do Nowego Yorku do Ameryki południowej, a w miesiącu kwietniu r. b.

opuści New York pierwszy większy transport

liczący 2000 osób. Sekta mennonistów posiada największe kolonje w Ameryce północnej w stanach Illinos i Iowa. Przez 400 lat mennonici wędrowali po świecie (z Rosji przenieśli się do Kanady), szukając zakątka, gdzie mogliby korzystać z zupełnej swobody religijnej. Ponieważ jednak religja ich zabrania im. między innemi, uczestniczenia w wojnach i wogóle posługiwania się bronią, przeto

między członkami sekty a rządami

poszczególnych państw wiecznie dochodziło do konfliktów. Obecnie rząd republiki paraguajskiej wydał orędzie do mennonistów, wzywając ich do tworzenia kolonji na obszarze Paraguaju i zapewniając ich równocześnie, że każdy mennonista, mieszkający na terenie republiki Paraguajskiej po wieczne czasy zwolniony będzie od obowiązku służby wojskowej.

Kolonje mennonickie w Paraguaju

mają ponadto korzystać z zupełnej niezależności od rządu centralnego. Mennonici wybierać będą specjalny komitet mężów zaufania, którzy sprawować będą rządy „państwa mennonickiego“. W myśl wspomnianego powyżej orędzia szkoły i kościoły mennonitów zwolnione będą od jakichkolwiek opłat i świadczeń na rzecz skarbu państwa, ponadto nauka szkolna odbywać się będzie w ich własnym języku, t. j. niemieckim. Na przeciąg dziesięciu lat mennonici zwolnioni będą również od opłat celnych i wszelkich podatków.

Obecny ruch emigracyjny wśród mennonitów

powstał na skutek konfliktu między członkami tej sekty a ludnością Kanady, gdzie od szeregu lat znajdują się jedne z największych kolonij mennonickich. Rząd kanadyjski pod presją ludności domagał się od mennonitów, by uczyli swe dzieci po angielsku i by wstępowali do wojska kanadyjskiego. Ponieważ mennonici nie chcieli spełnić drugiego warunku, postanowili Kanadę opuścić. Wysłali więc swych ajentów do Ameryki Południowej, gdzie ci odkryli piękną, urodzajną ziemię

na wschodnich stokach gór And.

Ajenci mennoniccy byli pierwszymi białemi ludźmi, przybyłemi w te okolice. Niezwłocznie wszczęte zostały pertraktacje z rządem paraguajskim, który ostatecznie zgodził się na założenie w granicach republiki autonomistycznych kolonij mennonickich.

Zaznaczyć należy, że rząd paraguajski zobowiązał się wybudować na obszarze, przyznanym mennonitom, silne fortyfikacje, które nowopowstałe kolonje

chronić mają przed napadami Indjan.

Ponieważ zaś mannonitom nie wolno brać broni do ręki, przeto w kolonjach ich stacjonowane będą silne oddziały policji państwowej, która czuwać będzie nad bezpieczeństwem kolonistów.

Anglja wierzycielem bohaterskiego miasta Verdun.

SPÓR O MILJONY FRANKÓW Z CZASÓW WOJEN NAPOLEOŃSKICH.

Z okazji podjęcia rokowań z Anglją w sprawie długów wojennych, pewien obywatel francuski przypomniał **wcale poważny dług Anglji,** zaciągnięty we Francji na początku ub. wieku. Mianowicie w czasie wojen napoleońskich Bonaparte zarządził blokadę Anglji, a zarazem rozkazał internować wszystkich przebywających we Francji Anglików. W słynnej twierdzy Verdun internowano w ten sposób **około 700 Anglików,** którzy zresztą przymusowego pobytu w twierdzy nie odczuwali zbyt dotkliwie.

Byli to ludzie zamożni, lubili wydawać dużo pieniędzy tak, że wkońcu zabrakło im funduszów. Odcięci od Anglji, zwrócili się do magistratu m. Verdun o pożyczkę. Raz, drugi i trzeci. Wkońcu pożyczki te zaciągali w magistracie w regularnych odstępach czasu tak, że w ciągu 11 lat internowania, zobowiązania ich wzrosły do olbrzymiej sumy **3.534.874 złotych franków.**

Gdy w r. 1814 aljanci pobili Napoleona, internowani w Verdun Anglicy wyjechali do ojczyzny. Długów, zaciągniętych w magistracie m. Verdun nie popłacili, lecz przyobiecali, że je zwrócą. Zobowiązania tego jednak nie dotrzymali.

Miasto Verdun, poparte przez rząd francuski, dopominało się o swą należność **przez 25 lat — bez skutku jednak.** Do Londynu jeździły w tej sprawie rozmaite delegacje, najwięksi prawnicy francuscy łamali sobie głowę, jak te pieniądze wydusić z Anglji — naprożno. O zwrocie tej sumy Anglicy nawet słuchać nie chcieli. W tych warunkach m. Verdun „chwilowo“ skapitulowało i cała sprawa poszła w zapomnienie.

Obecnie przy dobrej okazji przypomniano ją w prasie francuskiej. Bohaterskie, zniszczone Verdun niewątpliwie zgłosi swą pretensję, a rząd francuski dopilnuje jej gorliwie. Wszakże to ładna sumka. Przeszło 3 i pół miljona złotych franków! **A procenty za zgórą 100 lat?**

Obywatele m. Verdun zacierają ręce, w całej Francji sprawa wywołała ogromne zainteresowanie.

Ze świata.

RADJO POD BIEGUNEM.

Oddziały amerykańskiej konnej policji które pełnią służbę na wysuniętych placówkach podbiegunowych, muszą z natury rzeczy pędzić bardzo smutny i monotonny tryb życia, gdyż posterunki policyjne, są często oddalone o setki klm. żmudnej drogi od najbliższych większych osiedli ludzkich. Władze amerykańskie chcąc umożliwić i uprzyjemnić tym ludziom pobyt w pustkowiu zaopatrzyły członków tych oddziałów w aparaty odbiorcze, które są nieodstępnymi przyjaciółmi i pocieszycielami w odludnych okolicach, stanowiąc jedyny łącznik ze światem cywilizowanym.

ŻYDOWSKA REKLAMA DLA POLSKI

„Secolo“ donosi z Havanny, że aresztowano tam żyda, niejakiego Rosenhausa — jak podaje dziennik — obywatela polskiego, uprawiającego handel żywym towarem. Ten Rosenhaus sprzedał pierwszą swą żonę pewnemu rolnikowi za 3.000 dolarów, drugą żonę, jakąś piękną modystkę z Wiednia, pewnemu tubylcowi obszarnikowi na Kubie, za 2.000 dolarów, a trzecią żonę — murzynowi za 3.000 dolarów. Pozatem podpisał on „zamówienie“ na dostarczenie siedmiu blondynek w wieku najwyżej do 24 lat, a to za sumę 20.000 dolarów i obecnie po ten „towar“ miał wyjechać do Europy.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA LONDYN—INDJE.

W dniu 7 bm. wylądował w Karachi (Indje) samolot angielski, wiozący ministra komunikacji wielkobrytyjskiego, sir Samuel Hoare, jego małżonkę oraz wicemarszałka lotnictwa cywilnego, sira Geoffrey'a Salmond'a. Zdarzenie to podkreślić należy z całym naciskiem, gdyż jest to pierwsza podróż samolotu pasażerskiego na daleką przestrzeń, której czas został poprzednio określony z taką dokładnością, iż samolot, który miał przed sobą drogę 4.836 mil długą, przebył ją i przybył na miejsce przeznaczenia z różnicą czasu, wynoszącą 10 minut. Czas podróży powietrznej z Londynu do Indyj, który wynosił 11 dni, jest najkrótszym, w jakim dotychczas kiedykolwiek pasażerowie tę olbrzymią przestrzeń przebyli.

PIERWSZE KAZANIE PRZEZ RADJO

Po raz pierwszy w Europie radjo odegrało w tych dniach rolę kazalnicy dla tysięcy swych słuchaczów. Stało się to w Paryżu, gdzie przemawiał do aparatu, przesyłającego w świat dźwięki na falach tajemniczych, słynny kaznodzieja katedry Notre Dame, ks. Lhamude z zakonu ojców jezuitów.

„Bracia moi — rozpoczął przemowę swoją kaznodzieja — dlaczego miałbym się wahać porozumieć się z wami, nieznani i niewidzialni słuchacze, do których dziś głos mój dotrze w sposób tak tajemniczy. I dobrze z pewnością będzie, gdy czasem, zamiast muzyki tanecznej, radjo przyniesie słuchaczom swoim słowo Boże“.

Po tym wstępie, kaznodzieja omówił temat słabości ludzkich, wykazując konieczność oparcia się na wierze, jako ostoi i gwieździe przewodniej życia, zakończył zaś kazanie, trwające 20 minut, słowami: „W imię Ojca i Syna, i Ducha świętego. Amen“.

KLĄTWA NA KRÓLEWSKĄ PARĘ RUMUŃSKĄ.

Mnich z klasztoru na górze Athos nazwiskiem Woinescu rzucił po raz drugi w tym tygodniu klątwę na królewską parę rumuńską oraz na cały gabinet bukareszteński. Przybył on do Rumunji z ramienia patrjarchy prawosławnego w Jerozolimie i w jego imieniu jako głowy cerkwi greckiej rzucił klątwę z ambony głównego Soboru, ponieważ w Rumunji wprowadzony został od Nowego Roku kalendarz gregorjański. Woinescu przybył do Soboru w łachmanach pokutnika, bosy z włosami posypanemi popiołem. Patrjarcha rumuński, nie porozumiewając się wcale z władzami państwowemi kazał aresztować fanatycznego mnicha. Policja zwolniła go jednak nazajutrz, przyczem stwierdzono, że Woinescu jest zupełnie zdrowy na umyśle. Skorzystawszy z wolności Woinescu powtórnie pobiegł do Soboru i powtórzył formułę klątwy, wobec czego aresztowano go ponownie. Incydent ten wywołał niebywałe podniecenie w rumuńskich kołach politycznych.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od wtorku 11 do niedzieli 16 stycznia stycznia 1927 roku.

Najkrwawszy tyran świata i jego rządy bestjalskie. : : : :

„NERON"

12 aktów krwawego okresu panowania matkobójcy i najstraszliwszego prześladowcy chrześcjan. — Niebywyła wystawa! — Wyścigi kwadryg. — Krwawa uczta lwów i tygrysów na arenie cyrkowej.

Wkrótce!! „Car Mikołaj II i ojciec Hapon"

Kino Sfinks

Jeszcze tylko dwa dni Sobota 15 i niedziela 16.

„TRĘDOWATA"

według słynnej powieści Heleny Mniszek.

W roli tytułowej JADWIGA SMOSARSKA.

W rolach głównych najwybitniejsi artyści Warszawy z Józefem Węgrzynem na czele.

UWAGA: Obraz będzie demonstrowany tylko na seanse. Kasa będzie otwarta godz. przed rozpoczęc em. W dni powszednie I-szy seans 5.30, II-gi 7.45 III-ci 9.45 W święta i niedziele I-szy o 3-ej, II-gi 5.15, III-ci 7.30 i IV-ty 9.45.

Ulgowe bilety nie ważne. Passe—Partout i dla młodzieży są ważne tylko na I-szy seans.

Wzamian za 2 ulgowe bilety otrzyma się przy kasie pierwsze miejsce.

Anons! Anons! Od poniedziałku 17 stycznia „Czarny Orzeł" potężny dramat w 12 aktach. W roli głównej Rudolf Valentino.

TEATR ART LIT. „PAWIE OKO" SOSNOWIEC ulica Kościelna nr 5.

Piątek 14, sobota 15, niedziela 16, środa 19 i czwartek 20 stycznia b. r.

Sensacyjna rewja w 2 aktach i 16 obr.

„TRĘDOWATA w Pawiem Oku"

Szlagier sezonu ze złotej serji „Pawiego Oka" według H. Mniszchówny. Realizacja Nella. Obrazów 22 Udział bierze cały zespół 229

Codziennie dwa przedstawienia o 7,15 i 9,15, w niedzielę i święta o 5.15, 7.15 i 9,15.

Poniedziałek 17 stycznia. BĘDZIN KINO „NOWOŚCI" „TRĘDOWATA w Pawiem Oku". 8 letty w cukierni p. Czerwińskiej.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sp. Akc.

Niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców, że w niedzielę, dn. 16 stycznia 1927 r. nastąpi jeneralne wyłączenie prądu dla wszystkich okolic na przeciąg czasu od godziny 8-ej rano do 1-ej popołudniu. 231

Amerykański Zakład Prasowniczy MOMENT 8017

Katowice, ul. Stawowa 16, tel. nr. 19-16.

Frasuje gorącą parą i odkurza wszelką garderobę męską i damską w ciągu 15 minut. Reperacje wykonuje się na miejscu

CENY NISKIE

Na życzenie odbieramy i odnosimy garderobę do domu.



Do nabycia w składach aptecznych, farb i mydlarniach. 7972

Radjo jest cudem ale nie jest tajemnicą.

Najtańszy i najlepszy jest własnoręcznie zbudowany odbiornik. Każdy inteligentny człowiek jest radjoamatorem.

Przekonać się o tem może najłatwiej z obszernych katalogów ilustrowanych i polskich teczek konstrukcyjnych

BALTIC—Radjo

wysyłanych gratis i franko przez Reprezentację Zjednoczone Towarzystwo Handlowe WARSZAWA, Zielna 46 7169

Zamknięcie szosy!

Z powodu naprawy mostu na rzece Brynicy zamyka się szosę prowadzącą z Szopienic do Sosnowca od dnia dzisiejszego do 1 lutego b. r.

MAGISTRAT miasta Katowic.

Urząd Budownictwa Podziemnego 269

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że w dniu 15 b.m. t.j. w sobotę o godz. 5 popołudniu oraz w dniu 17 b.m. t.j. w poniedziałek o godz. 5 popołudniu w sali teatru miejskiego w Sosnowcu wygłoszone zostaną następujące odczyty ilustrowane przezroczami:

1) Odczyt w sobotę: prelegent profesor W. Krzyżanowski „Regulacja Miast" (z uwzględnieniem rozbudowy miast Zagłębia Dąbrowskiego)

2) Odczyt w poniedziałek: prelegent profesor St. Noakowski „Wnętrzne architektoniczne do XVIII wieku".

Dla członków Stowarzyszenia Techników, legitymujących się przy wejściu, wstęp wolny na miejsca zarezerwowane w III, VI i V rzędzie.

Początek punktualnie o oznaczonej godzinie. 262



7190

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam radjoaparat kompletny, trzech lampowy, tanio Będzin, Grobla 5 Wł. Zalewski 265

Sprzedam tokarnę metr trzysta w kernerach bez śruby pociągowej, tanio Będzin, Grobla 5, Wł. Zalewski. 267

Fortepian krótki „Krall-Seidler" sprzedam tanio Barenblat, Będzin, Kołłątaja 30. 266

Wielki wybór otoman, kozetek, materacy. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter 257-2

Para młodych koni, uprząż i 3 wozy do sprzedania Wiadomość: Machura, Środula, ul Okrzei 261

Lokale.

Ostrzegam zainteresowanych przed nabyciem mieszkania od p. Wilczyńskiej przy ul Kołłątaja 12 w Sosnowcu. Gospodarz Musiański 258

Lokale, nadające się na biuro i sklepy w centrum miasta do wynajęcia. Walczyński, Zawiercie, Paderewskiego 7. 263

Posady i prace.

Potrzebna panna znająca stenografię polską i niemiecką, pisząca biegle na maszynie. Zgłoszenia Sosnowiec, skrzynka poczt 124. 270

Zdolna krawcowa poszukuje roboty Sosnowiec 3-go Maja nr. 19 Mulicki 252

Hafciarki rutynowane do haftu kolorowego przyjmie od zaraz „Vera" Sosnowiec, ul. Warszawska 10 260

Zdolny stolarz modelowy poszukuje pracy od zaraz Łaskawe zgłoszenia: „Kurjer Zachodni", Zawiercie sub „Modelarz". 244

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Potrzebna od zaraz młoda nauczycielka z ukończoną średnią szkołą (z łaciną) na stałą posadę z mieszkaniem i utrzymaniem. Sosnowiec, tel. nr. 20 (od 8 — 12 i 2 — 6 godz.) 256

Różne.

SZALONA WANDKO! Zdecydowany na wszystko oczekuje niecierpliwie por. K. 264

Zginął pies wilczur. Zawiadomić, Będzin, telefon 15-80 268

Koncesji wódczanej poszukuję. Wiadomość: Kurjer Zachodni Sosnowiec. 263

Zgubione dokumenty.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec Jana Jakubczyka 250

Adam Chudecki zgubił książkę Kasy chorych 245

Zagubiono świadectwo, byłego ucznia, klasy VI-ej, publicznej 7-mio klasowej szkoły powszechnej Nr. 2 w Zawierciu, Nr. 102 z dnia 1 maja 1926 roku na imię Henryka Sitko 41

Antoni Krolica zgubił kartę 1 zsamości, wydaną przez I Oddz. Eksploatacyjny Częstocha 244

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przeznaczenie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".